

W sobotę Słońce zostanie częściowo przesłonięte przez Księżyc – mówi prof. Paweł Rudawy **str. 2**



FOT.M.GENCA

- Inwestycje trzech milionów Polaków są zagrożone.
- Narasta histeria wokół Tesli

Str. 9-12

BIZNES

Nr. 58 (20770)

GAZETA

WSPÓŁCZESNA

Cena 4,80 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek 25.03.2025

www.wspolczesna.pl

Skargę na starostę złożyli mieszkańcy Sokółki. Nie chcą oddać ziemi pod ścieżkę rowerową **str. 5**



FOT. W. WOTKIEWICZ

Ponad 170 mln zł dofinansowania na utworzenie prawie 2,5 tys. miejsc w podlaskich żłobkach **str. 3**

Podlaska Marka 2024. Poznaliśmy 30 nominowanych i rozpoczęło się głosowanie **str. 3**

Nr ISSN 0137-9488

Nr indeksu 350133



9 770137 948025



FOT. W. WOTKIEWICZ

GRANICA

Przywrócenia w woj. podlaskim ruchu transgranicznego z Białorusią domaga się Porozumienie Polskich Przedsiębiorców „Zjednoczony Wschód” **str. 3**

Z POLICJI

Była pod wpływem narkotyków. Ścigała się z policją po ulicach Hajnówki

37-latka z sądowym zakazem prowadzenia pojazdów została – po pościgu ulicami miasta – zatrzymana przez dzielnicowe z hajnowskiej komendy. Ucieczkę przed policją zakończyła kolizją z innym pojazdem. Badanie narkotesterem wykazało, że była pod wpływem środków odurzających.

Dzielnicowe z Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce podczas patrolu zauważyły kierującą oplem. Wiedziały, że 37-latka ma orzeczoną przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów. Podjęły próbę zatrzymania samochodu do kontroli, jednak kobieta zignorowała sygnały policji i gwałtownie przyspieszyła, kontynuując jazdę w kierunku centrum miasta. Podczas ucieczki nie stosowała się do znaków drogowych oraz zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Na jednym ze skrzyżowań nie zatrzymała się na znaku „Stop”, wymusiła pierw-

szeństwo przejazdu i zderzyła się z audi. W wyniku zderzenia oplem, którym kierowała, dachował. Policjanci udzielili pomocy przedmedycznej wszystkim uczestnikom kolizji, po czym 37-latka została przebadana narkotesterem, który potwierdził obecność narkotyków w jej organizmie. Funkcjonariuszki w pojeździe kierującej znalazły marihuanę i amfetaminę. 37-latka przyznała się, że brała narkotyki tego samego dnia. Teraz odpowie za kierowanie pojazdem pomimo sądowego zakazu, jazdę pod wpływem narkotyków, posiadanie narkotyków oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Za kierowanie pojazdem pomimo zakazu oraz nie zatrzymanie się do kontroli drogowej grodzi kara do 5 lat pozbawiania wolności, za posiadanie narkotyków oraz kierowanie pojazdem pod ich wpływem – do lat 3.

INTERPELACJA GOSPODARKA ODPADAMI – DO NAPRAWY

Radny proponuje sposób na lepszą segregację odpadów

Suwałki
Anna Gryza-Aneszko

- Mieszkańcy Suwałk za odbiór śmieci płacą coraz więcej i coraz bardziej niesprawiedliwie, a miasto z prezydentem na czele dalej nie potrafi skutecznie zarządzać gospodarką odpadami - uważa radny Piotr Rydzewski (PiS) i interpeluje do wójtów o uruchomienie Mobilnych Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (MPSZOK).

Prowadzenie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych to obowiązek wszystkich polskich samorządów. Jednak Suwałki nie osiągają nawet minimalnych poziomów recyklingu, więc Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska nakłada na miasto wysokie kary pieniężne. Urzędnicy podejmują różne działania, które mają zmobilizować mieszkańców do segregacji śmieci. Samorząd prowadzi – w ramach programu naprawczego pod nazwą „Suwałczaki segregują” – kampanię edukacyjną, a także kontrole i zamknięcie wiat śmietnikowych. Prowadzone są też rozmowy z mieszkańcami, a przy wiatkach mają stać pracownicy magistratu, by zwracać uwagę na prawidłową segregację.

Na problem miejskiej gospodarki odpadami zwrócił uwagę także radny Prawa i Sprawiedliwości Piotr Rydzewski. Uważa on, że gospodarka jest w tragicznym stanie i zamiast skutecznych działań wdrażane są jedynie biurokratyczne plany, które – jak pisze w swoich mediach społecznościowych – niewiele zmieniają. W związku z tym zwrócił się z interpelacją do prezydenta, w której proponuje urucho-

mienie na terenie Suwałk cyklicznie działających Mobilnych Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (MPSZOK).

Jest to odpowiedź na narastający problem gospodarki odpadami w mieście, wynikający z wieloletnich zaniedbań, niewystarczającej edukacji ze strony miasta, spółek komunalnych i innych jednostek organizacyjnych oraz z braku skutecznych działań w zakresie zarządzania recyklingiem. Skutkiem tego jest nieosiągnięcie wymaganych wskaźników recyklingu, co już skutkowało nałożeniem jednej kary, a kolejna jest w drodze, co łącznie obciąża budżet miasta kwotą ponad 2 milionów złotych – pisze w swojej interpelacji.

Radny przypomina, że od początku tego roku obowiązuje wymóg selektywnej zbiórki tekstyliów, takich jak ubrania, koce, dywany czy pościel.

Niestety, w Suwałkach nie ma dedykowanych pojemników na tego typu odpady, co utrudnia mieszkańcom przestrzeganie nowych przepisów. Obecnie jedyną opcją jest dostarczanie odpadów do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Raczkowskiej 150A, który dla wielu mieszkańców jest trudno dostępny – z centrum to 5 km, a z północy miasta nawet 10 km. W praktyce oznacza to, że wielu suwałczan nie ma realnej możliwości oddania odpadów w sposób zgodny z prawem – tłumaczy.

Według radnego właśnie MPSZOK ułatwiłoby segregację odpadów i oddanie w prawidłowy sposób tekstyliów.

W interpelacji znajdziemy także 11 pytań. Odpowiedzi na nie miałyby wyjaśnić radnemu działania podejmo-

wane przez miasto w zakresie gospodarki odpadami. Pytania dotyczą m.in. planu naprawczego czy wyników inwentaryzacji wiat śmietnikowych. Radny chciałby się też dowiedzieć, czy w związku z karami finansowymi, nałożonymi na miasto, jakiejkolwiek osoby odpowiedzialne za gospodarkę odpadami w Suwałkach poniosły konsekwencje służbowe.

Do chwili opublikowania artykułu odpowiedzi na interpelację radnego nie było. Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z prezydentem Suwałk, który przekazał nam, że odbyło się już spotkanie na temat tej interpelacji.

Nie mamy jeszcze ostatecznego stanowiska i odniesienia do interpelacji. Jeśli chodzi o tekstyla, to na pewno będziemy szli w to, co jest już ustalone, czyli mieszkańcy mogą swoje stare ubrania, pościel czy koce wystawiać w workach podczas zbiórki odpadów wielkogabarytowych – poinformował nas prezydent Czesław Renkiewicz. I przypominał, że odpady wielkogabarytowe odbierane są w zabudowie wielorodzinnej raz w tygodniu, a w jednorodzinnej raz na kwartał.

Nie mam jeszcze wiedzy jak to funkcjonuje – przyznał wójt. – Może nie ma jeszcze dobrej informacji i mieszkańcy nie wiedzą, że mogą te tekstyla przekazać wraz z odpadami o dużych gabarytach. Teraz do zarządców puścimy informację, żeby to nagłośnić. Na pewno wożenie starych ubrań do PSZOK przy Raczkowskiej jest dla suwałczan problematyczne.

Warto dodać, że ubrania w dobrym stanie, nadające się do dalszego wykorzystania przez osoby potrzebujące, można umieszczać w pojemnikach Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Gruźlica powraca. Jej objawy to nie tylko kaszel. Jak ją rozpoznać i leczyć?
- Atopowe zapalenia skóry u dorosłych i dzieci

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierporanny.pl
prenumerata.gazetawspolczesna.pl

Słońce zostanie częściowo przesłonięte przez Księżyc

Rozmowa
Robert Migdał

Prof. Paweł Rudawy z Wydziału Fizyki i Astronomii Instytutu Astronomicznego Uniwersytetu Wrocławskiego opowiada o nadchodzącym zaćmieniu Słońca, które będzie można obserwować nad Polską już 29 marca

Zaćmienie Słońca fascynuje ludzi od wieków. Zawsze wzbudzało emocje, ciekawość.

Bo to jest bardzo ciekawe zjawisko, podczas którego rozpalony - bardzo jasny - dysk tarczy słonecznej zostaje częściowo albo całkowicie zasłonięty przez nieprzezroczystą tarczę globu księżycowego.

I co się wtedy dzieje?

W przypadku, kiedy cała tarcza słoneczna jest zasłonięta, czyli mamy tak zwane całkowite zaćmienie Słońca, obserwator nie jest oślepiiony dyskiem słonecznym i może w komfortowych warunkach przeprowadzać obserwację atmosfery słonecznej, którą my nazywamy koroną słoneczną. A my, naukowcy, możemy ją badać, co jest bardzo cenne, bo procesy zachodzące na Słońcu są dla nas bardzo istotne ze względu na chociażby zmiany klimatu.

A dla zwykłego zjadacza chleba, to po prostu atrakcja. Dzieje się ze Słońcem coś



FOT. MALGORZATA GENCA

nietypowego, innego, zaskakującego.

To jest zjawisko, które dzieje się bardzo szybko w odróżnieniu od statycznego obrazu sfery niebieskiej, na którym zwykle - z dnia na dzień - w ogóle nic się nie zmienia. A tu nagle widzimy majestatyczny ruch ciał niebieskich względem siebie. Przy zaćmieniu całkowitym ciemny krążek tarczy księżycowej nasuwa się na tarczę Słońca, stopniowo ją coraz bardziej zasłania. W pewnym momencie cały dysk gaśnie, bo jest zasłonięty zupełnie i pojawia się na sferze niebieskiej korona słoneczna.

Patrzmy w niebo na rozgrywające się przedstawienie.

Z tym patrzeniem to trzeba bardzo uważać. Ale to bardzo. Ostrzegam! Można sobie

zniszczyć wzrok! Obserwacje Słońca są jedynymi, które mogą być dla nas potencjalnie niebezpieczne - to jest tak wielki strumień światła, że absolutnie nie wolno patrzeć na Słońce przez teleskop, lornetkę czy lunetę, jeśli nie jest do tego specjalnie przystosowana. Ale możemy to zrobić umiejętnie, bezpiecznie, na przykład metodą projekcyjną, czyli rzutujemy obraz z lunety na ekran - jakąś kartkę papieru. I na tej kartce papieru obserwujemy to, co się dzieje na niebie.

Jak można jeszcze bezpiecznie patrzeć na Słońce, żeby zobaczyć zaćmienie? Wystarczy zwykłe okulary przeciwsłoneczne lub kawałek sztywnego odymionego nad świeczką?

Absolutnie nie! Można wtedy uszkodzić wzrok. Najlepiej pójść do sklepu z przyborami to spawania i kupić dwie płytki - numer 13 - takie, które wkłada się w maskę spawalniczą. To jest taka bardzo ciemna, nieprzezroczysta płyta. A jak już ktoś jeszcze dodatkowo chce zadbać o swoje bezpieczeństwo, to może kupić zupełnie przezroczysty filtr blokujący ultrafiolet, zrobić z niego i z płytki nr 13 tzw. „kanapkę”, czyli położyć jedno na drugim i wtedy bezpiecznie patrzeć na Słońce gołym okiem. Oczywiście można też kupić, w internecie, specjalne okulary do obserwowania zaćmienia - pokryte

folią mylarową, która osłabia promieniowanie słoneczne 100 000 razy. Słońce wygląda przez takie okulary jak Księżyc w pełni.

Magia. W najbliższym czasie, 29 marca, na terenie Polski będziemy mogli obserwować częściowe zaćmienie Słońca.

Całkowite zaćmienie pojawi się w nad naszym krajem dopiero za 110 lat. W tym miesiącu będziemy mogli zaobserwować częściowe zaćmienie, ale to też jest według mnie absolutnie szczęśliwy traf na loterii. Nie dzieje się to często.

Zrobi się szaro, będzie ciemniej na dworze? Da się zaobserwować nawet mimochodem?

No nie. Jeżeli nie popatrzymy na Słońce w tym czasie, uprzedzeni o tym, że jest częściowe zaćmienie, to możemy w ogóle nie zorientować się, że zaćmienie zachodzi (uśmiech).

To jak nie przegapić tego najbliższego zaćmienia, które będzie miało miejsce 29 marca? W jakich godzinach najlepiej obserwować Słońce?

Częściowe zaćmienie Słońca będzie widoczne nad Polską bardzo, bardzo długo. Zacznie się o godzinie 9.51, maksimum zaćmienia - kiedy Księżyc najbardziej przesłoni Słońce to będzie godzina 11.58, a całość zakończy się o godzinie 13.44.

Co możemy zobaczyć 29 marca na terenie Polski?

Słońce zostanie częściowo przesłonięte przez Księżyc: na dysku słonecznym będziemy widzieć czarny wycinek okręgu.

Jakby ktoś Słońce ugryzł? Dokładnie tak.

Dzisiaj zaćmienia, te częściowe i całkowite, to dla wielu z nas atrakcja, kiedyś - budziły strach.

Było to odbierane jak coś, co jest wbrew naturze, co jest nienormalne, niezwykle. Na przykład w Chinach astronomowie byli zobowiązani do ostrzegania cesarza o nadchodzącym zaćmieniu. Chińczycy wierzyli, że zaćmienie spowodowane jest przez połknięcie Słońca przez smoka i w momencie zaćmienia wszyscy byli zobowiązani być przygotowani, walić w garnki, żeby ten hałas przestraszył smoka i zmusił go do wypłucia Słońca. Jeśli astronom nie ostrzegł w porę cesarza, to mógł stracić głowę.

Całkowite zaćmienie Słońca możemy obserwować w Polsce bardzo rzadko.

Najbliższe: w 2135 roku. Poprzednie całkowite zaćmienie widoczne z terenu Polski było w roku 1954. To były północno-wschodnie krańce naszego kraju.

Ale nie musimy czekać 110 lat, żeby obserwować to niesamowite zjawisko.

Oczywiście, że nie. Wystarczy wybrać się na wybieżkę za granicę. Już w 2026 roku całkowite zaćmienie Słońca będzie można obserwować w Hiszpanii. Więc wystarczy zaplanować sobie urlop w tym czasie, połączyć zwiedzanie, plażowanie i „załapać się” na zaćmienie.

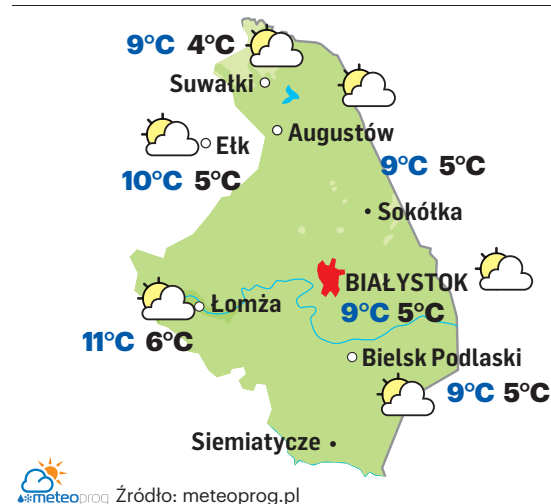
Ile razy widział Pan całkowite zaćmienie Słońca?

Siedem razy. I zawsze robi to na mnie wrażenie, jestem wtedy pełen emocji, choć jestem w pracy i muszę się skupić na naukowym podejściu do zaćmienia. Ostatnio byłem na zaćmieniu w Stanach Zjednoczonych w 2017 roku: Amerykanie zrobili z tego fiestę - porozstawiali leżaki, fotele, w rękach mieli różne napoje. Zabawa w najlepszą.

Gdzie można sprawdzić daty kolejnych zaćmień Słońca - żeby nie przegapić?

W wersji papierowej jest wielka, gruba księga wydana przez NASA: „Kanon zaćmień”, czyli spis zaćmień na lata od 1999 do 3000. Ale łatwiej i prościej jest sprawdzić to np. na apce w telefonie: Eclipse Guide. Możemy się np. dowiedzieć, że najbliższe Polskie zaćmienie Słońca będzie 12 sierpnia 2026 w Hiszpanii, potem 2 sierpnia 2027 - Stany Zjednoczone. Warto te daty zapisać sobie w kalendarzu.

Pogoda w regionie



25 MARCA 2025

Dziś 84. dzień roku
Do sylwestra pozostało 281 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.15, zachód o godzinie 17.50. Dzień będzie trwać 12 godzin i 34 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 4 godziny i 22 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 1 minutę.

Imieniny dziś obchodzą:
Maria, Wieniczyśław

KALENDARIUM

1809

Stanisław Kostka Potocki (na portrecie) został prezesem Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego.

1957

Przedstawiciele rządów Francji, Włoch, Niemiec, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisali Traktaty rzymskie, tworzące Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (EURATOM).



FOT. DOMENA PUBLICZNA

1988

W Orlando na Florydzie Artur Wojdat, jako drugi polski pływak w historii, ustanowił rekord świata na 400 m stylem dowolnym (3.47,38).

1992

Papież Jan Paweł II zreorganizował podział administracyjny Kościoła katolickiego w Polsce. Powstało 13 metropolii z 38 diecezjami.

2021

Został aresztowany dziennikarz i działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczobut. Sąd w Grodnie 8 lutego 2023 skazał go na 8 lat więzienia o zaostrzonym rygorze.

Przedsiębiorcy za otwarciem granicy z Białorusią

Kryzys na granicy
Andrzej Kłopotowski, PAP

Przedsiębiorcy zachęcają do udziału w proteście przeciwko zamkniętym w naszym regionie przejściom granicznym z Białorusią. Jak tłumaczą, coraz bardziej odczuwają efekty tej rządowej, zupełnie niezrozumiałej dla nich decyzji. I pytają, dlaczego przejścia w woj. lubelskim mogą być otwarte.

Podlascy przedsiębiorcy, by głośno powiedzieć „nie” takiej polityce, chcą zebrać się już w najbliższą sobotę, 29 marca, i przemarszować przez centrum Białegostoku.

– Wzywamy wszystkich, którym los Podlasia nie jest obojętny i którzy łączą swoją przyszłość z tym regionem, do wzięcia udziału w proteście – zapraszają organizatorzy Porozumienia Polskich Przedsiębiorców „Zjednoczony Wschód”.

Sobotni przemarsz ma się odbyć w ciszy, w symbolicznym kondukcie żałobnym. Rozpocznie się o godz. 16 na Rynku Kościuszki, a trasa będzie biegła przez ulicę Sienkiewicza, aleję Piłsudskiego i plac Jana Pawła II z powrotem na główny plac miasta.

– Czteroletnie zamknięcie transgranicznego ruchu w naszym regionie spowodowało falę zwolnień i bankructw w różnych sektorach gospodarki: handlu, gastronomii, hotelarstwie, logi-



Zamknięcie granicy w naszym regionie spowodowało falę zwolnień i bankructw w różnych sektorach gospodarki – mówi Ewelina Grygatiowicz-Szumowska

stycie, transporcie i innych gałęziach związanych z ruchem transgranicznym – podnosi Ewelina Grygatiowicz-Szumowska z Porozumienia Polskich Przedsiębiorców „Zjednoczony Wschód”.

Przywołuje przy tym dane Głównego Urzędu Statystycznego za styczeń 2025, pokazujące stan podlaskiej gospodarki. Wynika z nich, że sprzedaż detaliczna w województwie zmniejszyła się o 5,5 proc.

– Oznacza to, że w porównaniu z 2024 r. podlascy przedsiębiorcy sprzedali mniej towarów o 972 mln zł. Fakt jest taki, że tylko na Podlasiu zostały zamknięte drogowe przejścia gra-

niczne. Tymczasem na Lubelszczyźnie handel detaliczny z Białorusią nadal odbywa się bez przeszkód. Jakie mamy efekty? GUS podaje, że w województwie lubelskim sprzedaż detaliczna w 2024 roku wzrosła o 15,7 proc. w porównaniu do roku 2023 – przywołuje dane statystyczne.

Dodaje, że przedsiębiorcy są rozgoryczeni i czują się oszukani. Wychodząc na ulice chcą zasygnalizować, że firmy działające w regionie, w którym przejścia graniczne z Białorusią (w Kuźnicy, Bobrownikach, Połowcach i piesze w Białowieży) są stale zamknięte, borykają się z ogromnymi problemami. Mówią, że walczą o przyszłość swojej i swo-

ich dzieci, by kolejne pokolenie nie musiało wyjeżdżać z Podlasia. – Chcielibyśmy zmusić rząd do rozpoczęcia dialogu z nami – dodaje przedstawicielka Porozumienia.

Przedsiębiorca Grzegorz Kapica przypomina, że premier Donald Tusk zapowiadał walkę o otwarcie przynajmniej jednego przejścia w naszym województwie. Do tej pory tak się nie stało. – Być może ludzie z Polski nie zdają sobie sprawy z tego, że w województwie lubelskim handel detaliczny z tą samą Białorusią odbywa się bez najmniejszych problemów. Tylko na Podlasiu mamy zamknięte przejścia graniczne – podkreśla Kapica.

Wojewoda podlaski Jacek Brzozowski mówi, że są prowadzone rozmowy z parlamentaryzmem i ministerstwami. – Sytuacja międzynarodowa jest na tyle skomplikowana, że na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, kiedy to przejście będzie otwarte – wskazał. I podkreślił, że podejmowane są „wszystkie możliwe wysiłki zmierzające do tego, żeby w najbliższym możliwym terminie te przejścia były otwarte”.

Podlaski Urząd Wojewódzki poinformował wczoraj PAP, że za lata 2021-25 z tytułu sytuacji przy granicy firmom z regionu wypłacono łącznie blisko 46,5 mln zł różnych rekompensat. Trwają prace, by rekompensaty z tytułu zamknięcia przejść granicznych były kontynuowane.

Podlaskie wzmacnia opiekę nad najmłodszymi. Miliony złotych pójdą na żłobki

Polityka społeczna
Agnieszka Domanowska

Prawie 10 mln zł na utworzenie 144 nowych miejsc w żłobkach w Białymstoku, a w całym województwie podlaskim ponad 170 mln zł dofinansowania i prawie 2,5 tys. nowych miejsc opieki dla dzieci do lat trzech – to główne efekty rządowych programów wspierających opiekę nad najmłodszymi, o których mówiła wiceminister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska podczas wczorajszej konferencji w Białymstoku.

Wiceminister Gajewska wskazała, że rząd realizuje zmiany w opiece nad dziećmi do lat trzech w trzech głównych obszarach: – Likwidujemy bariery terytorialne, tworzymy dostępność do opieki wczesnodziecięcej niezależnie od tego, czy mieszkamy w małych gminach, czy w dużych miastach – wyjaśniła.

Według danych przedstawionych przez resort, w ciągu ostatnich miesięcy w 194 gminach w całej Polsce, które wcześniej były określane jako „białe plamy”, pojawiły się usługi żłobkowe. Na tworzenie nowych miejsc opieki rząd przeznacza z funduszy unijnych blisko 6 miliardów złotych, a do końca kadencji planuje stworzyć 102 tysiące nowych miejsc w żłobkach.

– W tym roku podpisaliśmy już 13 umów, co da 369 miejsc opieki w gminach, a także w Białymstoku i Kolnie – mówił wojewoda podlaski Jacek Brzozowski. – Planujemy podpisać łącznie 38 umów, co pozwoli na likwidację białych plam na poziomie 55 procent. Przypominam, że 69 jednostek samorządu terytorialnego w województwie podlaskim nie posiada obecnie miejsc opieki dla dzieci do lat trzech.

Wojewoda zwrócił również uwagę na problemy z programem aktywnego dziennego

opiekuna. – Na chwilę obecną podpisaliśmy umowy z trzema samorządami na 13 miejsc, ale ten program powinien działać dużo lepiej – przyznał.

Drugim filarem zmian jest likwidowanie barier finansowych. Jak podkreśliła wiceminister Gajewska, wcześniej tylko najbogatszych było stać na opiekę żłobkową. – W sierpniu 2024 roku średnia wysokość opłat w instytucjach opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech wynosiła blisko tysiąc zł, teraz jest to poniżej 98 zł – poinformowała wiceminister. – To pokazuje, że dziesięciokrotnie zmniejszyliśmy opłaty ponoszone przez rodziców.

Program „Aktywny Rodzic” przewiduje wsparcie w wysokości 1500 zł miesięcznie dla każdego rodzica małego dziecka, który sam decyduje o formie opieki – czy to instytucjonalnej, czy sprawowanej przez rodzinę. Na ten cel rząd przeznacza blisko 9 miliardów zł.

Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski podkreślił znaczące inwestycje miasta w opiekę nad najmłodszymi: – W marcu została zawarta umowa w ramach programu Aktywny Małuch na dofinansowanie 244 nowych miejsc opieki w żłobkach. Dofinansowanie to ponad 10 mln zł, przy całkowitej wartości zadania wynoszącej ponad 20 mln zł – wskazał.

W Białymstoku funkcjonuje obecnie 9 żłobków z 1260 miejscami, a dwa kolejne są w budowie. Budżet przeznaczony na żłobki to ponad 30 mln zł.

Trzecim filarem zmian jest podnoszenie jakości opieki. Ujednolicone standardy będą obowiązywały od 1 stycznia 2026 r., a już teraz prowadzone są szkolenia i działania uświadamiające.

– W ramach rozwoju usług jakościowych przeznaczamy 175 mln zł na aktywne place zabaw, które w naturalnym środowisku mają wspierać rozwój dzieci – podkreśliła wiceminister.

Podlaska Marka 2024. 30 nominowanych i już można głosować na markę konsumentów

Samorząd
Andrzej Matys, PAP

Wczoraj poznaliśmy nominacje do 21. edycji Podlaskiej Marki 2024. To najstarszy konkurs w regionie, który docenia najciekawsze inicjatywy, wydarzenia, przedsięwzięcia i osobowości. O tytuł walczy 30 podmiotów.

W poniedziałek w południe ruszyło też internetowe głosowanie na Podlaską Markę Konsumentów. Potrwa ono do 31 marca. W ramach Podlaskiej Marki zostaną też nadane dwa tytuły: Ambasadora Podlaskiej Gospodarki oraz Ambasadora Województwa Podlaskiego. Wszystkich laureatów konkursu poznamy 15 maja podczas gali w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Oprócz tytułu i nagród finansowych, laureaci

otrzymają też statuetki. Od tego roku statuetki – wykonane z drewna i szkła – przedstawiają kontur województwa podlaskiego. Wcześniej widniał na nich wizerunek pikselowego żubra, nawiązujący do logo województwa podlaskiego.

– To połączenie drewna i szkła, bo drewno kojarzy się z Puszcą Białowieską, a szkło z rozwojem i przemysłem – mówi marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym. Podlaska Marka organizowana jest przez Urząd Marszałkowski Województwa Podla-

skiego od 2004 roku. Ten konkurs to szansa na promocję nagrodzonych przedsięwzięć oraz regionu w kraju i za granicą. Nagroda przyznawana jest w dziesięciu kategoriach: produkt spożywczy, produkt użytkowy, inwestycja, odkrycie, wydarzenie, kultura, społeczeństwo, biznes, projekt 4.0 oraz marka bez barier.

Jak poinformowała dyrektorka Biura Zarządzania Promocją Województwa Ewa Suprunowicz, do konkursu zgłoszono 382 kandydatury, z których, po ostatecznej weryfikacji, przyjęto 211 zgłoszeń. Z tej liczby kapituła konkursu wybrała do finałowej rozgrywki 30 zgłoszeń, czyli po trzy w każdej z dziesięciu kategorii. Po zakończeniu głosowania na Podlaską Markę Konsumentów kapituła zbierze się ponownie, by wybrać laureatów głównego konkursu.

Dyrektor przypomniała również, że na stronie internetowej <https://podlaskamarka.pl> zostaną udostępnione karty do głosowania na wszystkich 30 nominowanych. Uczestniczyć w głosowaniu może każdy mieszkaniec Podlaskiego. Produkty będą podzielone na kategorie, a podczas głosowania trzeba podać swój numer telefonu.

– Z jednego numeru telefonu można oddać tylko jeden głos – podkreśliła Ewa Suprunowicz.

W poprzednich edycjach konkursu o Podlaską Markę statuetką nagrodzono m.in.: Białowiecki Park Narodowy, Uniwersytet w Białymstoku, Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Droga”, Podlaski Piknik Militarny „Misja Wschód”, Galerię Arseniał, mleko „Łaciate”, robota edukacyjnego Photon, firmę Pronar czy festiwal Up To Date.



Zmniejszyliśmy opłaty za żłobki ponoszone przez rodziców – mówiła wiceminister Aleksandra Gajewska

TURYSTYKA

Podlaski Bon Turystyczny. Ruszyła rejestracja do programu

Od poniedziałku do 11 kwietnia różne podmioty oferujące turystyczne noclegi w Podlaskiem mogą się zgłaszać do udziału w programie „Podlaski Bon Turystyczny”. Bon ma wesprzeć branżę turystyczną w związku z trudną sytuacją przy granicy z Białorusią i przyciągnąć turystów.

„Podlaski Bon Turystyczny” to autorski program samorządu województwa podlaskiego. W 2025 r. z budżetu województwa będą wydane na ten cel 2 mln zł. Pierwszych płatności turyści będą mogli dokonać w Wielkanoc, 20 kwietnia.

Przedsiębiorcy zainteresowani programem mogą się rejestrować online na urzędniczej stronie www.podlaskibonturystyczny.pl.

Muszą spełnić określone kryteria: być w ewidencji obiektów hotelarskich, którą prowadzi marszałek województwa lub inne samorządy, nie mieć zaległości z ZUS czy urzędzie skarbowym, prowadzić działalność nie krócej niż pół roku. Lista podmiotów, gdzie będzie można wykorzystać bon, będzie ogłoszona w kwietniu.

Operator bonu, Podlaska Regionalna Organizacja Turystyczna (PROT) w Białymstoku poinformowała w poniedziałek, że o dofinansowanie noclegów w Podlaskiem mogą się ubiegać dorosłe osoby spoza wo-

jewództwa podlaskiego, które przyjadą do Podlaskiego na minimum dwa noclegi w obiektach, które zgłoszą się do programu. Mogą to być pola namiotowe, kempingowe, kamperowe, pensjonaty ale też hotele kilkugwiazdkowe. W zależności od rodzaju tego obiektu bon będzie wynosił 200, 300 lub 400 zł. Dzięki bonowi opłaty za nocleg będą o tyle tańsze.

„Bon uprawnia do zmniejszenia kosztu noclegów. Koszt noclegów pomniejszony zostanie o wartość bonu” - wyjaśniła PROT.

Bon będzie unikalnym cyfrowym kodem, który turysta otrzyma na swój telefon. Regulamin bonu dla turystów ma być wkrótce opublikowany na stronie programu.

Władze województwa podlaskiego zapowiadały wcześniej, że bon ma działać przez wszystkie miesiące, aby generować ruch turystyczny także poza sezonem letnim. O bon będzie można się starać w terminach od 20 kwietnia do 31 maja na noclegi w kwietniu i maju oraz od 1 czerwca do 31 grudnia 2025 r. na noclegi w tych miesiącach.

„Dofinansowanie przyznawane jest w systemie miesięcznym. Środki niewykorzystane w danym miesiącu przechodzą na kolejny miesiąc” - wyjaśniła w komunikacie PROT. (PAP)

„Kto pierwszy w las”, czyli kraina wyobraźni dla najmłodszych

Teatr Dramatyczny
Urszula Śleszyńska

Już 27 marca, czyli w Międzynarodowy Dzień Teatru odbędzie się prapremiera spektaklu „Kto pierwszy w las” skierowanego do najmłodszych widzów. Zobaczyć go będzie można w nowej przestrzeni sali prób Teatru Dramatycznego przy ul. Warszawskiej 59.

Przedstawienie zostało stworzone z myślą o tzw. „najniżej”, czyli dzieciach w wieku od 6 miesięcy do 3 lat. Razem z twórcami, aktorami i rodzicami zawitają do magicznej, leśnej krainy wyobraźni. Wspólnie odbędą podróż i dowiedzą się, jak z małego ziarenka wyrasta ogromne drzewo. Sprawdzą, czy woda naprawdę jest mokra i po co małe świetliki chcą być podobne do słońca. Odkryją w końcu, że mały pajacek może być naszym przyjacielem, a piękne kwiatki to... małe rozrabiaki!

- Dawno, a może i nigdy nie było w naszym teatrze przedstawienia skierowanego do najmłodszych widzów - stwierdził podczas wczorajszej konferencji prasowej Marek Tyszkiewicz, zastępca dyrektora teatru. - Pracując nad tym spektaklem cofamy się mocno do naszego dzieciństwa. Jest to super zabawa. Oprócz prapremiery, która jest etapem projektu, pokazemy to też pilota-



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Spektakl stworzony z myślą o najmłodszych dzieciach to zaproszenie do magicznej, leśnej krainy wyobraźni

zowo w okolicach Dnia Dziecka, a później z rozmachem będziemy jeździć po szkołach w całym województwie podlaskim.

Spektakl jest uniwersalny, bardzo sensoryczny i działa na zmysły. Trafi zarówno do najmłodszych, jak i do dzieci ze szczególnymi potrzebami. - Chciałabym, żeby spektakl trafił do maluchów i zachęcał ich na późniejszym etapie do tego, żeby przychodzili do teatru - mówiła Magdalena

**Marek Tyszkiewicz:
Dawno, a może i nigdy nie było w naszym teatrze przedstawienia skierowanego do najmłodszych widzów**

Óldziejewska, reżyserka. - Kształcenie dzieci od najmłodszych lat, uwalnianie na teatr wyobraźni jest bardzo ważne.

Twórcy zapraszają najmłodszych do leśnego pokoju - bo tak roboczo nazwali miejsce, w którym rozgrywa się akcja, a następnie przenoszą ich do lasu - w sposób nieoczywisty. To teatr wyobraźni, formy. Twórcy chcą pokazać, że w każdym domu można sobie stworzyć taką przestrzeń - potrzeba tylko wyobraźni i kreatywności.

- Zastanawialiśmy się czego tak naprawdę nasza najmłodsza publiczność by potrzebowała. Padło na las - stwierdził autor scenariusza i kompozytor muzyki, Patryk Óldziejewski. - A po co w ogóle robić las w te-

atrze? Mamy przecież dookoła puszcę! Ale ten nasz teatr ma być początkiem i inspiracją do tego, żeby zacząć się bawić kreatywnie w las.

Będzie to możliwe m.in. za sprawą muzyki, w której nie zabraknie dźwięków puszczy, a piosenki będą wpadać w ucho. Las pojawi się też w kreatywny sposób w scenografii i kostiumach, które zaprojektowała Agata Stasiulewicz.

- Kiedy byłam mała, często odwiedzałam teatr lalek - mówiła Agata Stasiulewicz. - To co było dla mnie najważniejsze i najbardziej magiczne wtedy w teatrze, to właśnie te przepiękne scenografie. Pomyślałam więc sobie, że chciałabym zaprosić tych najmłodszych widzów do magicznego świata, żeby mogli poczuć, że są z nami w pewnym miejscu i w pełni je odczuwać.

W spektaklu występują: Beata Chyczewska, Paula Gogol, Katarzyna Mikiewicz, Urszula Szmidt, Monika Zaborska.

Spektakl jest częścią projektu „Lab of senses”. Jego celem jest integracja społeczna dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin, zapobieganie wykluczeniu społeczno-kulturowemu oraz wzbogacenie oferty kulturalnej. Projekt jest realizowany wspólnie z Teatrem Miejskim w Olicie. Inicjatywa odbywa się w ramach programu Interreg VI-A Litwa-Polska 2021-2027, finansowanego ze środków Unii Europejskiej.

Białostocki Teatr Lalek stworzy nową przestrzeń ze sceną i salą prób

Inwestycje
Urszula Śleszyńska, PAP

Dodatkowa przestrzeń ze sceną na 80-100 osób, salą prób, gdzie swoje pomysły będzie mógł realizować teatr, ale też niezależni twórcy - powstanie w ramach projektu realizowanego przez Białostocki Teatr Lalek. Inwestycja będzie realizowana w miejscu, gdzie znajdują się magazyny teatru; ma być gotowa do końca 2027 roku.

Projekt „BTL - przestrzeń kreatywna” otrzymał dofinansowanie z programu „Infrastruktura kultury” ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego w wysokości ponad 2,3 mln zł. Inwestycja będzie też dofinansowana z budżetu Białegostoku.

Główna siedziba Białostockiego Teatru Lalek (BTL) znajduje się przy ul. Kilińskiego, na-



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Prace budowlane będą kosztować ok. 9 mln zł - mówił dyrektor Białostockiego Teatru Lalek Jacek Malinowski

tomiasz przy ul. Branickiego BTL ma kompleks swoich magazynów. Nowa inwestycja będzie realizowana na tym terenie. - Prace budowlane będą kosztować ok. 9 mln zł - powiedział w poniedziałek na konferencji prasowej dyrektor Białostockiego Teatru Lalek Jacek

Malinowski. - Chcemy tutaj stworzyć nową twórczą przestrzeń w Białymstoku, która będzie łączyła i teatr zawodowy, i edukację teatralną, będzie też tutaj zaplecze socjalne, magazyny teatralne odświeżone, parking dla widzów i uczestników wielu zdarzeń, które tutaj

będą miały miejsce, sala na ok. 80-100 osób - mówił dyrektor. Oceniał, że dzięki temu zyska teatr, ale też np. studenci, artyści i niezależni twórcy, których teatr chce wspierać.

W ramach inwestycji budynki przejdą modernizację, zostanie dobudowany trzykondygnacyjny budynek. Na parterze znajdzie się sala ze sceną, a na piętrach sala prób, zaplecze techniczne i pokoje socjalne dla artystów, którzy będą realizować projekty. Obiekt ma być dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Dzięki tej inwestycji BTL znacznie rozszerzy swoją ofertę kulturalną i edukacyjną. Modernizacja pozwoli na zwiększenie liczby spektakli, organizację międzynarodowych projektów artystycznych oraz otworzy nowe możliwości współpracy z niezależnymi twórcami i organizacjami poza-

rządowymi. Nowa przestrzeń stanie się ważnym punktem na kulturalnej mapie miasta, integrując społeczność lokalną i przyciągając turystów oraz artystów z całej Polski i zagranicy.

Malinowski poinformował, że w tym roku będzie ogłoszony przetarg; być może w wakacje uda się rozpocząć prace budowlane, które mają potrwać do końca 2027 roku. Dodał, że teatr będzie starał się pozyskać kolejne środki na wyposażenie.

Jak mówił prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, dofinansowanie z MKiDN w kwocie 2 mln 340 tys. zł to dofinansowanie na trzy lata, z budżetu miasta wyniesie ono 6,6 mln zł. Dodał, że prace w tym roku mają kosztować 3 mln zł.

Podkreślił, że BTL prezentuje wysoki poziom artystyczny i jest znany na międzynarodowej scenie.

- Jesteśmy dumni z tej jednostki, dlatego opowiedzieliśmy się pozytywnie na te pomysły - dodał Truskolaski.

Obecny na konferencji zastępca prezydenta Białegostoku Rafał Rudnicki podał, że miasto realizuje też inne inwestycje w instytucjach kulturalnych. W magazynach przy ul. Węglowej, w pobliżu siedziby Muzeum Pamięci Sybiru, jest realizowana nowa siedziba Muzeum Wojska, a kamienica przy ul. Branickiego, niedaleko magazynów BTL, będzie adaptowana na potrzeby Domu Kultury Śródmieście.

W pobliżu magazynów BTL, przy tej samej ulicy, znajdują się też magazyny Teatru Dramatycznego im. A. Węgielki w Białymstoku. Także ten teatr ma plany utworzenia tam nowej przestrzeni „Scena za rzeką”; od ubiegłego roku realizuje w tym miejscu także festiwal teatralny.

Mieszkańcy nie chcą oddać ziemi na ścieżkę rowerową

Sokółka
Martyna Jurkowska

Radni powiatu będą rozpatrywać skargę na starostę, którą złożyła część mieszkańców ulicy Górnej w Sokółce w związku z budowaną tam ścieżką rowerową. Projekt uchwały zakłada, że skarga jest niezasadna.

Ścieżka rowerowa, którą powiat sokólski zamierza budować wzdłuż ulicy Górnej w Sokółce, ma wchodzić nawet pięć metrów w głąb niektórych posesji. Ich właściciele nie godzą się na takie - zakładające wywłaszczenie z części gruntów - rozwiązanie i dlatego złożyli skargę na starostę.

- Zostaliśmy pokrzywdzeni i poszkodowani. Naruszono nasze konstytucyjne prawo własności. Ktoś jedną kreską chce zniszczyć dorobek naszego życia. Dla nas to sprawa priorytetowa - mówi jeden z protestujących, Wojciech Borys z Sokółki.

Tematem tym radni zajmą się w najbliższy piątek. Wygląda jednak na to, że sprawa jest prze-



FOT. M. JURKOWSKA

Dwukierunkowa ścieżka rowerowa na ulicy Górnej ma zostać wybudowana kosztem części kilku posesji

sądzona. O zasadności skargi decydować będą radni, którzy tworzą koalicję ze starostą, a przygotowany projekt uchwały mówi wprost, że skarga mieszkańców jest niezasadna.

Protestujący żądają, aby projektant tak zmienił plan inwestycji, by wytyczenie ścieżki nie odbyło się kosztem ich zagospodarowanych działek. Wskazują jednocześnie, że patrząc na cały

projekt można bez trudu wskazać osoby, których posesje - w wyniku posiadanych znajomości - pominięto w wywłaszczeniach. I postulują wytyczenie węższych ścieżek jednokierunkowych po obu stronach ulicy, zamiast szerokiej dwukierunkowej tylko po jednej stronie.

Jakie jest stanowisko powiatu w tej sprawie? - Rozwiązanie to uznano za niekorzystne

z użytkowego punktu widzenia. Osoby wychodzące z posesji bezpośrednio na taką ścieżkę nie mogłyby się po niej poruszać pieszo, co stwarzałoby ryzyko kolizji. Zamiast tego zaprojektowano ciąg pieszo-rowerowy, czyli drogę dla pieszych i rowerów, kierując się zarówno względami praktycznymi, jak i wymogami dofinansowania z budżetu państwa, które przewidywało realizację takiego właśnie rozwiązania - czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.

Protestujący mieszkańcy ul. Górnej są też zbulwersowani faktem, że nie wiedzieli o planach budowy ścieżki rowerowej i że nikt z nimi nie konsultował jej przebiegu. A o tym, że zostaną wywłaszczeni, dowiedzieli się dopiero pod koniec stycznia br. z decyzji administracyjnej.

Ten argument również nie znalazł uznania w oczach radnych. W projekcie uchwały zawarta jest informacja, że „procedura zawiadomienia właścicieli nieruchomości o planowanych wywłaszczeniach została przeprowadzona zgodnie z prawem”.

Zginęła kobieta w ciąży. Proces oskarżonych kierowców przełożony

AG, PAP
Suwałki/Augustów

Właściwą jednostką do rozpatrzenia sprawy dwóch kierowców uczestniczących w wypadku, w którym zginęła młoda kobieta w zaawansowanej ciąży, jest Sąd Rejonowy w Augustowie. Tak uznał Sąd Okręgowy w Suwałkach i nie rozpoczął procesu.

Do tragicznego wypadku doszło w nocy z 29 na 30 września 2024 r. w miejscowości Kolonie Lipskie koło Augustowa. Czwórka znajomych (dwie kobiety i dwaj mężczyźni) wybrała się na nocną przejażdżkę dwoma samochodami. Byli pod wpływem alkoholu. Została śledztwa wynika, że kierowca audi nie zapanował nad pojazdem podczas wyprzedzania volkswagena. Wówczas doszło do kontaktu obu pojazdów, a następnie audi zjechało na lewe pobocze, gdzie dachowało. 19-letnia pasażerka audi, będąca w ósmym miesiącu ciąży, po przewiezieniu do szpitala zmarła wraz z nienarodzonym dzieckiem.

W sprawie zostali oskarżeni dwaj kierowcy. Kierujący audi 20-latek usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Drugi zarzut dotyczy tego, że prowadził pojazd mając w organizmie 2 promile alkoholu oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Będzie odpowiadał też za to, że udostępnił alkohol małoletniej siostrze. Mężczyźnie grozi do 20 lat więzienia. Podejrzany przeżywa w areszcie.

Kierowca volkswagena oskarżony jest o jazdę w stanie nietrzeźwości i udostępnienie alkoholu małoletniej dziewczynie. Mężczyzna w grudniu opuścił areszt i będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

Proces w tej sprawie miał rozpocząć się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Suwałkach. Na sali rozpraw obecni byli oskarżeni oraz świadkowie. Jednak sędzia Ryszard Filipow - po naradzie ze stronami procesowymi - postanowił skierować sprawę do Sądu Rejonowego w Augustowie. Według sądnego właśnie ten sąd jest właściwym do rozpoznania tej sprawy.

MATERIAL INFORMACYJNY

0311270191

Jak reformować samorząd terytorialny?

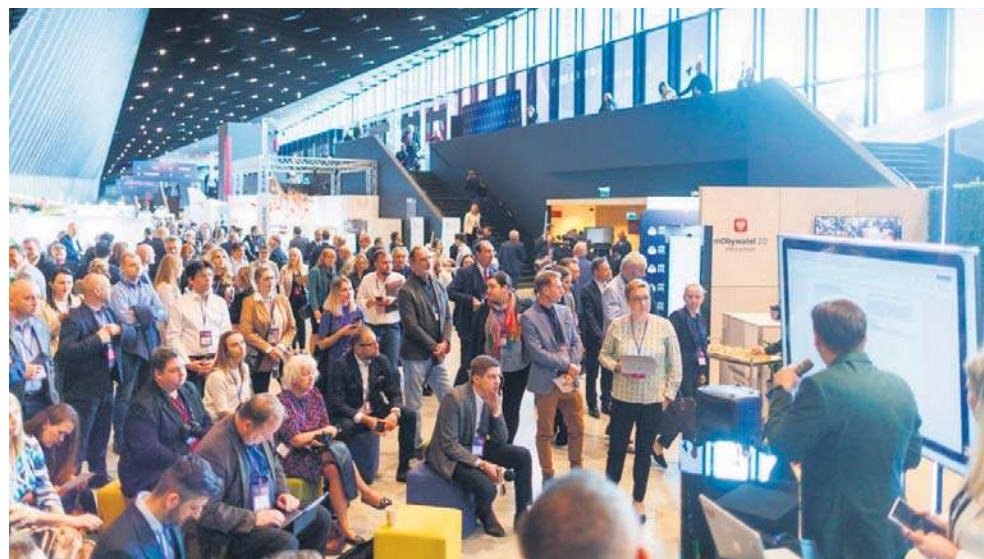
Odpowiedzi na to pytanie poszukają uczestnicy Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Już tylko miesiąc dzieli nas od XVII Europejskiego Kongresu Gospodarczego (23-25 kwietnia br.), który odbędzie się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym i Spodku w Katowicach. Wiele miejsca w agendzie kongresu poświęcone zostanie tematyce samorządowej.

Europejski Kongres Gospodarczy co roku porusza

tematy odnoszące się do największych wyzwań stojących przed Polską i Europą. Dlatego też w kwietniu br. w Katowicach nie zabraknie debat dotyczących samorządów, tym bardziej że samorząd terytorialny w Polsce obchodzi w tym roku 35-lecie funkcjonowania. Eksperti, w tym m.in. prezydenci miasta i burmistrzowie, przedstawiciele rządu

i naukowcy, zastanowią się, jak naprawić to, co przestało działać w jednostkach samorządu terytorialnego i przywrócić sprawczość tam, gdzie została ona ograniczona. Przedyskutują też najpotrzebniejsze zmiany w modelu samorządności, spróbują również wskazać te rozwiązania, które powinny zostać poprawione lub zlikwidowane.



Jedną z dyskusji podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego będzie poświęcona skumulowanym w ostatnim czasie zmianom w kluczowych dla samorządu ustawach (m.in. nowej ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego). Jak wpłyną one na zarządzanie przestrzenią, finanse, usługi publiczne, infrastrukturę tech-

niczną i społeczną? Między innymi nad tym będą się zastanawiać prelegenci EEC.

Nie zabraknie też rozważań na temat samorządowych inwestycji. Uczestnicy kongresu przyjrzą się temu, co i za ile budują gminy, odpowiedzą także na pytanie, kto najbardziej skorzysta na środkach z KPO.

W agendzie kongresu zaplanowano też debaty

dotyczące funduszy unijnych w rozwoju miast i regionów, zasobów wodnych czy polityki klimatycznej samorządów.

XVII Europejski Kongres Gospodarczy odbędzie się w terminie 23-25 kwietnia 2025 r., w Międzynarodowym Centrum Kongresowym i w Hali Widowisko-Sportowej Spodek w Katowicach.

KRÓTKO

POZNAŃ

Proces za protest w katedrze

Przed Sądem Rejonowym w Poznaniu rozpoczął się ponowny proces oskarżonych w związku z protestem w poznańskiej katedrze po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Kilka dni po ogłoszeniu wyroku TK w trakcie mszy w poznańskiej katedrze grupa osób stanęła przed ołtarzem z transparentami o treściach związanych z prawem do aborcji. Msza została przerwana. W poniedziałek w sądzie stawili się jedynie trzy oskarżone z 32 osób. Do winy

nie przyznała się m.in. Joanna S. i odmówiła składania wyjaśnień. W poprzednich wyjaśnieniach odczytanych przez sąd wskazywała, że pojawiła się w katedrze, „aby wyrazić swój sprzeciw na wyrok tzw. TK, który zapadł parę dni wcześniej, drastycznie ograniczając prawo do wykonywania zabiegu aborcji w Polsce”. Sąd odroczył rozprawę do 16 czerwca. Wówczas mają zostać odtworzone nagrania z przebiegu protestu w katedrze. oprac. WS|PAP

PARYŻ

Mieszkańcy chcą zielonych stref



Paryżanie w referendum w zdecydowanej większości opowiedzieli się za przekształceniem kolejnych 500 stołecznych ulic w strefy dla pieszych i tereny zielone. Od 2002 roku ruch samochodowy w stolicy Francji zmniejszył się prawie o połowę, ale wciąż zajmują one ponad połowę przestrzeni miejskiej.

WARSZAWA

Ubezpieczenia pod lupą UOKiK

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdza, czy na polskim rynku ubezpieczeń majątkowych mogło dochodzić do stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów; chodzi o ubezpieczenia majątkowe w formule „od wszystkich ryzyk”. Urząd bada to, czy konsument jest informowany o rzeczywistym zakresie ubezpieczenia.

Wątpliwości może budzić to, czy określenie „all risks” nie jest stosowane jako chwyt marketingowy, który sugeruje pełną ochronę, podczas gdy w rzeczywistości lista wyłączeń może ograniczać zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. „Problem pojawia się, gdy zakres tych wyłączeń jest zbyt szeroki” – podkreślił UOKiK. oprac. WS|PAP

WARSZAWA

– Rosja nie jest w stanie wygrać z samą Ukrainą – powiedział w radiu TOK FM szef MSZ Radosław Sikorski, pytany o możliwość dalszej agresji Kremla. – Ale gdyby Ukraina była zmuszona do kapitulacji, gdyby np. Rosja przejęła zasoby przemysłowe i ludzkie Ukrainy, to wtedy ten rachunek by się zmienił. Więc musimy się przygotowywać na zdolność Rosji do agresji w przedziale do końca dekady – ocenił Sikorski.

”

Gdyby Rosja przejęła największą armię po naszej stronie w Europie, czyli ukraińską, to wtedy rachunek by się zmienił

Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych RP

Rząd rozmawia o deregulacji. Część propozycji przygotowana

oprac. Anna Nagel
Warszawa

– Jeśli urząd nie odpowie na wniosek obywatela w terminie, sprawa zostanie rozstrzygnięta automatycznie na korzyść obywatela – zapowiedział w poniedziałek premier Donald Tusk.

Szef rządu oraz kierujący zespołem ds. deregulacji prezes InPostu Rafał Brzóska spotkali się w poniedziałek z przedstawicielami strony społecznej.

– Jest coś takiego, co się nazywa milczące załatwienie sprawy. (...) Chodzi o to, że składam jakiś wniosek, urzędnik ma termin, ten termin jest przekroczony, a my nadal nie mamy zgody. (...) Czasami to jest poważna inwestycja, ale częściej to jest jakaś możliwość posadzenia drzewa na swoje działce – powiedział premier podczas spotkania.

Dodał, że „milczące załatwienie sprawy” oznacza, że sprawa zostanie „rozstrzygnięta automatycznie” zgodnie z wnioskiem obywatela, jeśli urząd nie odpowie na wniosek w terminie. – Termin urzędniczy minął, to znaczy, że jest zgoda i nie czekamy w nieskończoność na załatwienie tej sprawy – powiedział premier.

Tusk przypomniał, że „kiedyś naprawialiśmy to, ale później przez lata to się znowu wypaczyło i znowu ludzie bardzo czekają na decyzję urzędniczą,



Zastosowanie instytucji „milczącego załatwienia sprawy” to jedna ze 111 propozycji strony społecznej

co powoduje jakąś upiorną zwłokę”.

Szef rządu powiedział także, że „jest już ponad 100 dopracowanych propozycji o charakterze społecznym i wdrożenie części z nich jeszcze w maju jest jak najbardziej możliwe”.

Zastosowanie instytucji „milczącego załatwienia sprawy” przy przekroczeniu przez urzędy czasu instrukcyjnego zawartego w przepisach to jedna ze 111 propozycji deregulacyjnych strony społecznej, zawartych na stronie internetowej „SprawdzaMY”, stworzonej przez zespół deregulacyjny

pod przewodnictwem Brzóska, działający od lutego tego roku. W marcu rząd przyjął natomiast pierwszy pakiet deregulacyjny.

Wśród dotychczasowo przygotowanych propozycji są m.in.: rozszerzenie mediacji w sprawach administracyjnych, pakiety rozwiązań poprawiające płynność firm, w tym kasowy PIT dla szerszego grona firm oraz krótsze terminy zwrotu VAT, uproszczenie raportowania do urzędów skarbowych, usprawnienie procedur w przetargach publicznych, czytelne rachunki za prąd dla obywateli i firm, szybsza możli-

wość uruchamiania już istniejących inwestycji OZE i zwiększenie limitów instalacji fotowoltaicznych do użytku własnego.

W kwestii podatków Tusk zauważył, że obecnie w Polsce podatnik musi udowadniać przed urzędami skarbowymi swoją niewinność. – To nie podatnik będzie musiał udowadniać, jak jest, tylko urząd skarbowy będzie miał ten obowiązek. Jeśli urząd nie wykaże czegoś złego, to podatnik jest niewinny z definicji – powiedział premier. I podkreślił: Odstąpimy od karania za niecelowe, przypadkowe błędy.

– Mówimy o tych drobnych błędach każdego dnia. Księgowi, drobni przedsiębiorcy wypełniają różnego typu dokumentację i czasami popełniają błędy niecelowe, nie żeby kogoś oszukać. Dlatego będziemy starali się jak najszybciej przyjąć takie przepisy i wdrożyć taką praktykę, która uchroni za niecelowy błąd, za przypadek, za pomyłkę – tłumaczył.

Szef rządu podkreślił, że Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad zmianami w tym zakresie.

W marcu Rada Ministrów przyjęła pierwszy tzw. pakiet deregulacyjny, który zawiera ponad 40 upraszczających zmian, a pod przewodnictwem ministra Macieja Berka pracuje Rządowy Zespół ds. Deregulacji, który analizuje i rekomenduje zmiany legislacyjne.

PAP

Kolejny powrót do dyskusji o Funduszu Kościelnym. Lewica przypomina o 100 konkretach wyborczych KO

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wniosek o wpis do wykazu prac legislacyjnych rządu projektu ustawy ministerstwa likwidującego Fundusz Kościelny skierowała szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk przypomniała, że takie zobowiązanie złożyła Lewica w kampanii wyborczej, a postu-

lat ten pojawił się także w 100 konkretach Koalicji Obywatelskiej.

„Taki był też cel i zadanie powołanego przez premiera Donalda Tuska Międzyresortowego Zespołu ds. Funduszu Kościelnego” – podkreśliła Dziemianowicz-Bąk we wpisie na portalu X. Zespół ten powołano w styczniu 2024 roku.

„Po ponad roku trzeba w końcu powiedzieć jasno: Dość czekania, czas na działania, czas na ustawę” – napisała.

W styczniu ub.r. został powołany Międzyresortowy Zespół ds. Funduszu Kościelnego, który ma wypracować koncepcję zmiany funkcjonowania Funduszu Kościelnego i zasad finansowania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz ubezpieczenia zdrowotnego duchownych. Na jego czele stanął wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Fundusz Kościelny powstał na mocy ustawy z 20 marca 1950 roku. Według założenia miał być

formą rekompensaty dla Kościołów i związków wyznaniowych za przejęcie od nich przez państwo nieruchomości ziemskie.

95 proc. wydatków Funduszu Kościelnego to obecnie składki na ubezpieczenia społeczne osób duchownych. Korzystają z niego wszystkie działające legalnie w Polsce związki wyznaniowe, także te, które nie działały w naszym kraju w 1950 roku i nie utraciły żadnych nieruchomości.

PAP

Szpiedzy na usługach Rosji. Cała siatka rozbita w Austrii

oprac. Karolina Wrońska
Wiedeń

Zorganizowana grupa zajmowała się szpiegostwem i dezinformacją. Kierująca pracami siatki wywiadowczej Bułgarka przyznała się do podstawionych jej zarzutów.

Siatka została zdemaskowana przede wszystkim dzięki analizie nośników danych, przeprowadzonej w grudniu ubiegłego roku podczas przeszukiwania domu podejrzanej Bułgarki. Śledztwo wykazało, że zaledwie kilka tygodni po rozpoczęciu przez Rosję agresji na pełną skalę przeciwko Ukrainie w lutym 2022 roku „komórka pracująca dla rosyjskich służb specjalnych stała się aktywna. Komórka ta zaplanowała szeroko zakrojoną kampanię dezinformacyjną w krajach niemieckojęzycznych, ze szczególnym uwzględnieniem Austrii” – czytamy w komunikacie DNS.

Celem tej kampanii było nastawienie opinii publicznej przeciwko Ukrainie i jej prezydentowi Wołodymyrowi Zełenskiemu. Próbowano osiągnąć to zarówno przez działalność w internecie, jak i w przestrzeni publicznej, na przykład przez wykonywanie graffiti bądź rozmieszczanie naklejek (wlepek), których treść i oprawa wizualna miały na celu stworzenie wrażenia, że ich autorami i pomysłodawcami byli proukraińscy aktywiści. Chodziło przede wszystkim o grafiki sugerujące powiązania ukraińskiej armii z ideologią nazistowską i faszystowską.



Celem tajnej akcji, wymierzonej bezpośrednio m.in. w Wołodymyra Zełenskiego, było manipulowanie austriacką opinią publiczną i polityczną na szkodę Ukrainy i korzyść Rosji

Na urządzeniach należących do podejrzanej Bułgarki odnaleziono też szczegółowy plan działania kontrolowanej przez Rosjan komórki, który był oparty na wiadomościach czatowych (przesyłanych za pośrednictwem różnych komunikatorów). Śledczy są przekonani, że podejrzana odgrywała w akcji bardzo istotną rolę, bowiem według aktual-

nych informacji pełniła ona funkcję osoby kontaktowej rosyjskiego wywiadu. Sama zatrzymana przyznała się do pracy na rzecz Rosjan.

Ślady działalności rozbitej komórki prowadzą do podejrzanego o szpiegostwo byłego menedżera firmy Wire-

Na urządzeniach należących do podejrzanej Bułgarki odnaleziono szczegółowy plan działania kontrolowanej przez Rosjan komórki

card Jana Marsalka. Ten rodowity Austriak po ucieczce do Rosji kierował grupą bułgarskich agentów, którzy prowadzili operacje szpiegowskie na terenie całej Europy. Kilku członków tej siatki, w tym jej lider, zostało schwytanych w Wielkiej Brytanii w 2023 roku.

Wszyscy oni zostali skazani za szpiegostwo. Niektórzy przyznali się do winy, inni zostali uznani za winnych w toku procesu. Działania w Austrii były również tematem tamtego procesu.

PAP

Trybunał Konstytucyjny nie zgodził się na usunięcie premiera Korei Południowej

oprac. Anna Nagel
Seul

Sędziowie odrzucili w poniedziałek wnioski Zgromadzenia Narodowego o impeachment premiera Hana Duk So, który przejmie tym samym obowiązki p.o. prezydenta.

W uzasadnieniu decyzji sędziowie, którzy głosowali za odrzuceniem wniosku, stwierdzili, że premier Han dopuścił się naruszenia konstytucji oraz obowiązującego prawa, wstrzymując nominację kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez parlament.

Niemniej jednak uznali, że jego działania nie stanowią wystarczającej podstawy do usunięcia go ze stanowiska.

Orzeczenie to jest pierwszą decyzją TK dotyczącą wysokiej rangi urzędnika państwowego w następstwie ogłoszonego 3 grudnia ub.r. przez prezydenta Jun Suk Jeola stanu wojennego, który wywołał poważny kryzys polityczny w kraju.

Han został pełniącym obowiązki głowy państwa po przegłosowaniu przez Zgromadzenie Narodowe 14 grudnia wniosku o impeachment Juna.

Jeśli TK podtrzyma decyzję parlamentu, zostanie on usunięty z urzędu, a przedterminowe wybory prezydenckie odbędą się w ciągu 60 dni.

Osobno prezydent Jun usłyszał zarzuty kierowania zamachem stanu. Proces karny przed sądem w Seulu rozpoczął się formalnie w lutym.

PAP



Han w jednym z przesłuchań przed TK zaprzeczył jakiegokolwiek roli w ogłoszeniu stanu wojennego

Premier kontra dowódca służb bezpieczeństwa. Rząd Izraela oskarża byłego szefa Szin Bet

oprac. Anna Nagel
Tel Awiw

Biuro premiera Izraela Ben-jamina Netanjahu przekazało w poniedziałek, że szef rządu nie wiedział i nie wyraził zgody na rzekome śledztwo w sprawie skrajnie prawicowego ministra.

„Szef Szin Betu nigdy nie poinformował premiera o tym, że zamierza zbierać dowody na temat politycznego kierownictwa państwa za jego plecami” – zaznaczono w piśmie biura.

Dodano, że Netanjahu „nigdy nie wyraził zgody” na takie dochodzenie, a same doniesienia o wszczęciu przez Ronena Bara śledztwa dotyczącego skrajnie prawicowego ministra bezpieczeństwa narodowego, Itamara Ben Gwira, „przypominają mroczne reżimy, podważa-



Ronen Bar miał wszczęć śledztwo bez wiedzy władz

nie demokracji i działania, których celem jest obalenie rządu”.

Stacja Kanał 12 poinformowała w niedzielę wieczorem, że Bar polecił w 2024 r. podległej sobie służbie wszczęć dochodzenie w sprawie możliwego wpływu na działania policji ze

strony skrajnie prawicowych organizacji.

Według telewizji chodziło konkretnie o organizację reprezentującą kahanizm, czyli rasistowski nurt syjonizmu wywodzący się z nauk rabina Meira Kahana, którego partia Kach została w latach 90. zdelegalizowana na podstawie ustawodawstwa antyterrorystycznego.

Szin Bet najpierw odpowiedział na materiał Kanału 12, zaznaczając, że do jego zadań należy również walka ze zdelegalizowaną partią Kach i wywodzącymi się z niej grupami. Później wydano oświadczenie jednoznacznie zaprzeczające wszczęciu śledztwa, o którym poinformowała stacja.

Rząd zdymisjonował w piątek Bara ze stanowiska. Decyzja została na razie wstrzymana przez Sąd Najwyższy. To pierwszy przypadek w historii Izraela,

gdy rząd zwolnił szefa Szin Betu przed zakończeniem jego kadencji.

Netanjahu argumentował, że utracił zaufanie do Bara, który jego zdaniem nie sprawdził się też jako szef służb podczas prowadzenia negocjacji z Hamasem o rozejmie w wojnie w Strefie Gazy. Bar przekazał, że oficjalne powody jego dymisji są bezpodstawne i stanowią przykrywkę dla „zapełnienia innych motywów”.

Zwolnienie Bara było jedną z przyczyn trwających niemal tydzień masowych antyrządowych demonstracji. Krytycy Netanjahu zarzucają mu, że zwolnił szefa służb, ponieważ Szin Bet prowadzi śledztwo w sprawie domniemych związków biznesowych kilku bliskich współpracowników premiera z Katarem.

PAP

Pół miliona migrantów bez oficjalnego statusu w USA

oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Administracja Donalda Trumpa cofnie tymczasowy status prawny umożliwiający pobyt w USA ponad 500 tysiącom imigrantów.

35-stronicowa zapowiedź w tej sprawie ma zostać formalnie opublikowana w Federal Register 25 marca. Według Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) w ramach programu poprzednich władz około 532 tysięcy osób wjechało do USA.

Nie jest jasne, ile z nich wciąż posiada ten status prawny. Osoby pozbawione innych uprawnień do pozostania w Ameryce będą musiały opuścić kraj lub zostaną deportowane od końca kwietnia. Administracja odmówiła już przedłużenia tymczasowego tzw. sta-

tusu ochronnego setkom tysięcy Wenezuelczyków i Haitińczyków przebywających w USA.

Waszyngton znosi także uruchomiony przez prezydenta Bidena w 2023 roku program zwolnień warunkowych dla imigrantów, znany jako CNHV. Umożliwi on cudzoziemcom, którzy spełniają określone warunki, uzyskanie specjalnego statusu pobytowego. Ma to na celu wspieranie integracji imigrantów oraz umożliwienie im pozostania w kraju, jeśli spełniają wymogi, np. przestrzegania prawa, podjęcia pracy lub nauki.

Od czasu objęcia urzędu prezydenckiego przez Donalda Trumpa agenci federalni, często we współpracy z agencjami Departamentu Sprawiedliwości, dokonali ponad 30 tysięcy aresztowań osób mieszkających w USA nielegalnie.

PAP

Podcasterzy zarabiają na swojej pasji, a ludzie tego słuchają

Bogna Skarul

Coraz więcej osób jest w stanie się utrzymać z tego, że nagrywa podcasty. Konsekwencja przemian w Polsce - mówi Marcin Skonieczny, prezes Patronite'a

Marcin, słuchasz podcastów? Słucham cały czas. Kiedy tylko się da, słucham podcastów. Można powiedzieć, że jestem trochę uzależniony.

Jakie najbardziej lubisz? Słucham bardzo różnych, trochę zawodowo, ale też dla własnej przyjemności. Lubię słuchać na przykład „Podcastu amerykańskiego”. Lubię także słuchać podcastu historycznego. Słucham oczywiście Darka Rosiaka, który jest takim, można powiedzieć, wzorcem dobrego podcastu. Lubię słuchać również „Działu zagranicznego”. To są takie moje najbliższe audycje. To są publicystyczne podcasty z jakimś tam rozwinięciem historycznym.

W jakich okolicznościach słuchasz podcastów? Pytam dlatego, że spotykam się z potencjalnymi słuchaczami, którzy mówią, że nie mają czasu na słuchanie podcastów. To ja odpowiem trochę przewrotnie, bo większość ludzi, których ja znam, mówi, że słuchają podcastów w samochodzie. A ja mieszkam w centrum Szczecina. Samochodem jeżdżę mało. Więc nie mam okazji, żeby w ten sposób słuchać. Ale dla mnie - i to jest taka moja ulubiona opowieść - jak zaczęliśmy mieć psa w domu i dla pozostałych domowników najczęściej wyjścia z psem stały się uciążliwością, to ja teraz uwielbiam chodzić z psem. Wieczorami zabieram mojego psa, z którym chodzę po całym centrum Szczecina, i czasem widzę, że on już mnie błaga, żebyśmy wrócili do domu. A ja nie mogę, bo odcinek mojego ulubionego podcastu się jeszcze nie skończył.

Doskonale to rozumiem. Wiesz, bo ja na przykład słucham podcastów w czasie gotowania i prasowania. Akurat wtedy ja nie słucham, bo u mnie gotujemy całą rodziną, więc nie można wtedy tak bardzo posłuchać (śmiech).

Patronite to firma z rodowodem szczecińskim.

Rzeczywiście, pochodzimy ze Szczecina. Główny twórca Patronite'a jest szczecinianinem. Teraz mieszka już poza Szczecinem. Na początku ta działalność firmy była mniej intensywna, ponieważ autorów było mniej. Teraz jest inaczej. Oprócz mnie w Patronicie na co dzień jest jeszcze kilka osób. Jednak teraz cały Patronite pracuje zdalnie, więc nie ma tak naprawdę znaczenia, czy my pracujemy ze Szczecina czy z Torunia, czy z Rzeszowa, czy z Warszawy.

A czy to prawda, że taki wysyp podcastów nastąpił w 2020 roku?

Chyba nie podałbym takiej cezur, bo to też różni się w zależności od kraju. W Stanach Zjednoczonych oczywiście było to wcześniej, a w Polsce to się wciąż rozwija. Wcześniej ta forma może nie była tak zdefiniowana, ale też istniała.

Podałam tę datę, bo 2020 rok to lockdown i my wtedy więcej siedzieliśmy w domu i mieliśmy czas na słuchanie.

Wtedy też najbardziej chyba znany twórca podcastów, czyli Dariusz Rosiak, otrzymał nagrodę za najlepszy podcast w Polsce. Czy ta data jest dla waszej działalności też jakimś wyróżnikiem? Na pewno popularność podcastów związana jest z działalnością Darka Rosiaka, ale też związana jest z przemianami, które wtedy w Polsce nastąpiły. Przypomnę, że podcastu Darka Rosiaka ludzie zaczęli słuchać, bo nie można było go usłyszeć w publicznym radiu (Dariusz Rosiak prowadził swój program w radiowej Trójce - przyp. red.). Poza tym zauważyłem także, jako juror w konkursie Podcast Roku, który odbywał się w Rzeszowie i swoją pierwszą edycję miał właśnie w 2020 roku, że jak wygrał go Dariusz Rosiak, to ta informacja poszła w świat. Wtedy też zlały się takie dwa strumienie twórców podcastów - czyli byłych radiowców i tych osób, które prowadziły podcasty niezależnie od radia. Ten nieformalny podział ma swoje konsekwencje, bo teraz my - jako jurorzy w konkursie na Podcast Roku - mamy dylematy.

Jakie?

Czy ważniejsza jest ta materia techniczna i to przygotowanie audio, czy z kolei ważniejsza jest treść.



Skonieczny: Większość ludzi mówi, że słuchają podcastów w samochodzie. A ja podczas spacerów z psem

Co wygrywa?

Cały czas się spieramy o to. Bo są takie mega dopracowane podcasty, jak właśnie byłych radiowców. Ale są też takie szalenie interesujące podcasty, od których nie można się oderwać, które nie są idealne akustycznie, ale ważne jest tam coś innego. Jestem zdania, że one są tak samo ważne, bo liczy się treść i liczy się to, żeby słuchaczy przyciągać, żeby dawać coś interesującego.

W większości rankingów podcastów i tak wygrywa „Raport o stanie świata” Dariusza Rosiaka. Potwierdzasz to, że jest najpopularniejszy?

Nie jest tak do końca. W Polsce bardzo popularne są, zresztą tak jak na całym świecie, podcasty true crime. Co prawda ja ich rzadziej słucham, ale one są szalenie popularne. Opowiadam o wydarzeniach kryminalnych, najczęściej opartych trochę na faktach, ale nie do końca. One mają bardzo dużą popularność, chyba większą niż „Raport o stanie świata”.

Czy możesz powiedzieć na podstawie pieniędzy zebranych przez waszą firmę, który podcast jest najbardziej popierany?

a ja już mogę iść z psem do domu, to na końcu podcastu jego autor mówi, że jak podołało ci się to, co usłyszałeś, to wpłać mu te 10 zł czy 15 zł. I ja w tym momencie po prostu wyciągam tak zwany portfel i wpłacam. Bo to, co usłyszałem, przyniosło mi super emocje, więc chcę, żeby tych odcinków, tych opowieści było więcej. Są przykłady takich autorów - jeden z moich ulubionych, Rafał Sadowski, który prowadzi podcast historyczny, dzięki wsparciu na Patronite zrezygnował po prostu ze swojej pracy etatowej i zajął się na full time tworzeniem swojego podcastu historycznego.

To jest intratna działalność?

Tak. Bo Rafał dzięki swojej dobrej robocie mógł porzucić tak zwaną pracę w korpo i zająć się tworzeniem. Co bardzo przecież lubi, skoro robił to po godzinach.

Trochę cię wyręczę z tajemnicy, która dotyczy zarobków podcasterów. Przeczytałam w internecie, że podcast Dariusza Rosiaka w ciągu miesiąca zbiera 100 tysięcy złotych.

Darek nie ukrywa, że żyje z tego. Zresztą bardzo wielu podcasterów tego nie ukrywa. Ale te 100 tys. zł miesięcznie to nie są tylko zarobki Darka Rosiaka. To są pieniądze, które idą na cały projekt „Raportu o stanie świata”, a to nie tylko jedna audycja tygodniowo i nie tylko jeden twórca. Rozmawiałem kilka razy z nim o tym, żeby opowiedział, jak on to robi, że ma taki sukces.

I co?

On mnie strofuje za każdym razem, gdy o to pytam. Mówi do mnie - nie możesz mnie traktować jako przykład na cokolwiek, ponieważ ja swoje początki zbudowałem na sentymencie do radiowej Trójki. Ja mu z drugiej strony odpieram, że sentyment nie utrzymuje się tak długo.

Po prostu to jest dobra robota i ludzie chcą tego słuchać i dzięki niemu wiedzą, co się dzieje na świecie. Ale dopytam jeszcze, może to widać właśnie na przykładzie podcastu Dariusza Rosiaka, czy zauważyliście także zależność, że jak coś ważnego, wielkiego dzieje się na świecie, to akurat określonych podcastów zaczyna słuchać więcej osób?

Oczywiście, że tak jest. Na wykresie wsparcia Darka Rosiaka bardzo wyraźnie widać, kiedy się coś dzieje. Ludzie wtedy sięgają po informacje. Jednak to chyba nie dotyczy tylko podcastów, po prostu ludzie chcą wiedzieć, co się dzieje. Teraz jest, niestety, znowu taka sytuacja, że rośnie popularność podcastów informacyjnych.

To „Podcastowi amerykańskiemu” powinno bardzo rosnąć, choć jego twórcy zaznaczyli, że z definicji nie chcą się zajmować bieżącymi wydarzeniami. Kolejny przykład to „Niemcy w ruinie?”. Okazuje się, że zainteresowanie zwiększyło się przed wyborami w Niemczech.

„Podcast amerykański” to jest dobry przykład, bo oni swoje odcinki, które publikują raz w tygodniu, zamieniają. Czasem są odcinki historyczne, gdzie opowiadają o Las Vegas, o Hooverze, czy o służbie zdrowia w Stanach. Ale czasem właśnie o Trumpie, bo on właśnie znowu coś powiedział.

Albo co jeszcze Polaków interesuje? Mówiliśmy już o podcastach kryminalnych, o audycjach historycznych i informacyjnych. Co jeszcze?

Trochę uciekam od tej odpowiedzi, bo cała przewaga podcastów jest oparta na tym, że one mogą być na wszystkie tematy. Na każdy temat, na każdą niszę. Ten „Podcast amerykański” znowu jest dobrym przykładem, bo jak zaczynał, to jego twórcy mieli dwa tysiące subskrybentów na YouTube i Spotify i 200 patronów na Patronite. A oni dają bardzo zaangażowane treści, które są szalenie lubiane. I teraz im rośnie. Albo wspomniany już podcast „Niemcy w ruinie?” - można powiedzieć, kogo to interesuje, a jednak okazuje się, że jest grupa osób, które z zapartym tchem słuchają, co tam się akurat dzieje albo działo.

Weźmy pod uwagę inne kryterium niż treść. Jakie podcasty są najbardziej popularne, najchętniej słuchane - te krótkie czy te dłuższe?

Nie ma dobrej odpowiedzi na to pytanie, bo wśród tych popularnych są zarówno te, które mają odcinki po 20 minut, jak i takie, które mają po 7 minut. Na przykład podcasty siedmiominutowe skierowane do dzieci. Tak naprawdę nie ma tutaj reguły.

WIADOMOŚCI NIE DALIŚMY RADY Z ROZPORZĄDZENIEM

Inwestycje trzech milionów Polaków są zagrożone

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl**Już 3 mln Polaków ma kryptowaluty, jesteśmy wiceliderami w Europie - problem, że nie mamy dobrego prawa.**

Pod koniec 2024 roku rozpoczęło się pełne obowiązywanie unijnego rozporządzenia MiCA (ang. Market in Crypto Assets Regulation). Wiele państw już przygotowało swoje ustawy krajowe, implementując te zapisy. Tymczasem Polska ustawa „utknęła” i tysiące podmiotów działających w naszym kraju może być wypchniętych z rynku, a konsumenci zostaną bez ochrony.

Rozporządzenie MiCA ustanawia jednolite wymogi m.in. dotyczące oferty publicznej i dopuszczania do obrotu na platformie obrotu kryptoaktywów, w tym regulowanych stablecoinów, zarówno tych będących e-pieniędź, jak i powiązanych z aktywami, a także określa wymogi w odniesieniu do dostawców usług w zakresie kryptoaktywów (m.in. regulacje dotyczące ochrony inwestorów i przeciwdziałania nadużyciom).

Chodzi także o wyznaczenie nadzorca dla tego segmentu jak i wprowadzenie licencji na działalność. MiCA, choć jest unijnym rozporządzeniem, wiąże się z koniecznością wprowadzenia przepisów krajowych. Państwa członkowskie powinny były zrobić to najpóźniej do 29 grudnia 2024 r. - Polska nie dopełniła tego obowiązku. Jednocześnie, projektowane krajowe przepisy wdrażające są - jeśli do projektu ustawy doliczyć także projektowane przepisy wykonawcze - dwukrotnie dłuższe niż samo unijne rozporządzenie.

Polska jest jednym z najbardziej prężnych rynków krypto w Europie

- Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że Polska jest



Niektóre firmy, takie jak Zondacrypto, edukują na bieżąco, jak stawiać pierwsze kroki w świecie kryptowalut. W Hiszpanii jeden z największych banków w strefie euro otrzymał już w swoim kraju licencję MiCA na świadczenie usług związanych z kryptowalutami, podobnie jak jedna z firm inwestycyjnych w Niemczech czy giełda w Stuttgarcie. W Polsce na razie nikt tej licencji nie ma, bo mieć nie może

jednym z najbardziej prężnych rynków krypto w Europie, a nie mamy cały czas przyjętych odpowiednich przepisów dla tego segmentu. To generuje liczne ryzyka i wyzwania dla biznesu i konsumentów. Pomimo że rozporządzenie unijne już działa, wciąż nie mamy wyznaczonego nadzorca, na przykład w postaci KNF. Mogą się więc na rynku pojawić podmioty, które nie powinny działać lub będą działać niezgodnie z przepisami, ale w praktyce nie ma ich nawet kto nadzorować, a w razie potrzeby ukarać - zwraca uwagę w rozmowie ze Strefą Biznesu radca prawny Artur Bilski, wykładowca SGH, Head of Legal Binance Poland.

Bilski zaznacza, że rozporządzenie unijne wprowadza okres przejściowy na uzyskanie wymaganej licencji, które wynosi

maksymalnie 18 miesięcy. Polski rząd zapowiedział jednak, że już rozpoczęty okres zamierza skrócić, co również budzi wątpliwości prawników, którzy wskazują, że mogłoby to stanowić naruszenie zasady praw nabytych. Czas więc biecnie, a podmioty działające w Polsce nie mają nawet gdzie składać odpowiednich wniosków.

- Dopóki nie mamy krajowej ustawy, podmioty w Polsce nie mają gdzie składać swoich wniosków o licencję, a tymczasem w innych krajach instytucje finansowe i firmy otrzymują już pierwsze pozwolenia. Zgodnie z prawem unijnym mogą one skorzystać np. z procedury paszportowania i na podstawie zgłoszenia rozpocząć działalność w innych krajach UE, w tym w naszym kraju. Problem w tym, że w razie problemów polscy konsu-

menci będą mieli ograniczone możliwości skarżenia działań firmy świadczącej usługi z zagranicy. KNF nie będzie miał też możliwości sprawowania realnego nadzoru nad takimi firmami, bo to nie ten regulator będzie nadzorować dla danej firmy. Z niezrozumiałego powodu oddajemy nasz rynek nadzorowi podmiotów z zagranicy, narażając konsumentów na realną utratę ochrony - mówi Artur Bilski.

Accenture w jednym ze swoich ostatnich raportów wskazuje, że nawet ponad 3 miliony Polaków posiada kryptowaluty. Pod względem liczby zarejestrowanych dostawców usług kryptowalutowych Polska zajmuje drugie miejsce w Europie. Dla porównania warto dodać, że liczba rachunków maklerskich w Polsce wynosi około 1,8 mln.

Co daje MiCA rynkowi i konsumentom?

- Po pierwsze ustanawia wymogi względem emitentów. Regulacje te przypominają nieco przepisy obowiązujące spółki chcące oferować publicznie akcje lub wprowadzić je na giełdę - emitent musi przygotować dokument informacyjny dotyczący emisji, który pełni funkcję podobną do prospektu emisyjnego. Dostawcami na rynku krypto są też w rozumieniu przepisów m.in. kantory świadczące usługi wymiany, giełdy, przedsiębiorcy prowadzący rachunki kryptowalutowe, podmioty dokonujące transferu kryptowalut dla osób trzecich, a nawet doradcy inwestycyjni - wszystko to jest regulowane i wymaga uzyskania licencji. W tym przypadku podmioty składają wniosek o licencję

wraz z odpowiednimi dokumentami do nadzorca. W Polsce, jeśli zostanie przyjęta ustawa, byłby to KNF. Wymogi prowadzenia działalności są wyśrubowane, bo mają chronić przede wszystkim klientów działających na rynku krypto, ale też budować standardy dla dostawców - dodaje radca prawny Artur Bilski.

Utrata konkurencyjności i pierwsze podmioty już mają licencję, ale nie w Polsce

Według niego brak krajowej ustawy, która nawet nie weszła jeszcze pod obrady rządu, ani tym bardziej Sejmu powoduje dużą niepewność na rynku i zniechęca do inwestycji w Polsce. Skutkuje to także utratą konkurencyjności wobec innych krajów Unii Europejskiej, ale również tym, że polscy klienci są słabiej chronieni.

- Proszę zwrócić uwagę, że o odpowiednią licencję mogą starać się także banki, giełda czy dom maklerski, które mogłyby wspierać usługi np. związane z funduszami ETF, o których zresztą wspominał choćby prezes GPW w Warszawie. W Hiszpanii jeden z największych banków w strefie euro (BBVA) otrzymał już w swoim kraju licencję MiCA na świadczenie usług związanych z kryptowalutami, podobnie jak jedna z firm inwestycyjnych w Niemczech czy giełda w Stuttgarcie. Wiele innych postępowań licencyjnych się toczy - choć nie w Polsce - podsumowuje Artur Bilski.

Według niego jeżeli szybko to się nie zmieni, to w najgorszym scenariuszu nasz kraj opuszczą uczciwi przedsiębiorcy, wykwalifikowani specjaliści i znikną wpływy podatkowe, a tymczasem nieuczciwi operatorzy będą działać poza prawem. ©®

FIRMA NAJWIĘKSZY DEWELOPER Z POLSKI ZAROBIŁ NAJWIĘCEJ W HISTORII

133 tys. zł zysku na mieszkaniu

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Dom Development, lider rynku mieszkaniowego w Polsce, osiągnął w 2024 roku rekordowe wyniki sprzedaży i przekazania lokali. Pomimo wyzwań rynkowych, firma zanotowała imponujący wzrost przychodów.

- Sprzedaliśmy rekordową liczbę 4 269 lokali, umacniając swoją pozycję lidera rynku mieszkaniowego w Polsce - wskazał Mikołaj Konopka, prezes zarządu Dom Development.

Rekordowa sprzedaż i przekazania lokali

Rekordowa liczba lokali przekazanych w 2024 roku w połączeniu ze znaczącym wzrostem ich średniej wartości przełożyła się na wzrost łącznych przychodów ze sprzedaży Dom Development o 24 proc. do blisko 3,2 mld zł. Dzięki wysokiej efektywności operacyjnej oraz dyscyplinie kosztowej, wypracowany w 2024 roku zysk netto przekroczył 569 mln zł, co także oznacza wzrost o 24 proc. w porównaniu z dotychczas rekordowym 2023 rokiem. Daje to - przy prostym przeliczeniu - ponad 133 tys. zysku na jednym sprzedanym mieszkaniu.

Deweloper przekazał nabywcom 3 916 lokali, co jest najwyższym wynikiem w jej 29-letniej historii. Dodatkowo, 300

lokali trafiło do inwestora instytucjonalnego z segmentu PRS. W sumie Dom Development przekazała ponad 53 tys. lokali od początku swojej działalności.

Wyzwania rynkowe i odpowiedź dewelopera

Rok 2024 przyniósł schłodzenie popytu na rynku mieszkaniowym, spowodowane m.in. niepewnością związaną z nowymi programami kredytowymi oraz wysokimi stopami procentowymi. Mimo to Dom Development zdołała utrzymać swoją pozycję lidera.

- Miniony rok, a szczególnie jego druga połowa, przyniósł schłodzenie popytu na rynku mieszkaniowym w porównaniu z bardzo dobrym pod względem sprzedaży 2023 rokiem. Na tę sytuację wpłynęły m.in. niepewność związana z zapowiadającym nowym programem preferencyjnych kredytów oraz utrzymujące się wysokie stopy procentowe, przez co kredyty hipoteczne w Polsce należą do najdroższych w całej Unii Europejskiej. Część osób wstrzymywała się z zakupem mieszkania - wskazał Mikołaj Konopka, prezes zarządu Dom Development.

- Jednocześnie na rynek trafiła nowa podaż, która przez większą część minionego roku przewyższała bieżącą sprzedaż. Dla kupujących pozytywnym efektem tej sytuacji była szersza oferta dostępna na rynku oraz



FOT. MAT PRASOWE

- Mam potencjał do dalszego zwiększania skali naszej działalności i wyników finansowych - wskazał Mikołaj Konopka, prezes zarządu Dom Development

wyhamowanie wzrostu cen mieszkań. Wielu deweloperów doświadczyło natomiast znaczących, nawet kilkudziesięcioprocentowych spadków sprzedaży. W takim otoczeniu rynkowym Dom Development pozytywnie wyróżniała się na tle branży. Sprzedaliśmy rekordową liczbę 4 269 lokali netto, umacniając swoją pozycję lidera rynku mieszkaniowego w Polsce - dodał.

Atrakcyjna oferta i stabilność finansowa

Dom Development tłumaczy, że zdołał osiągnąć te wyniki dzięki atrakcyjnej ofercie i doskonałemu dopasowaniu do oczekiwań klientów. Średnia wartość sprzedanego lokalu

wzrosła o 12 proc. do 833 tys. zł brutto.

- Osiągnięcie najwyższej sprzedaży w całej 29-letniej historii Dom Development, mimo wymagających warunków rynkowych, świadczy o atrakcyjności naszej oferty oraz jej doskonałym dopasowaniu zarówno do oczekiwań klientów kupujących mieszkania za gotówkę - w 2024 roku transakcje gotówkowe stanowiły 51 proc. naszej łącznej sprzedaży, jak i nabywców korzystających z kredytów - dodał Mikołaj Konopka.

Deweloper posiada także solidne podstawy finansowe, co pozwala jej na dalszy rozwój. Na koniec 2024 roku miała niemal 5 tys. lokali sprzedanych, ale jeszcze nieprzekazanych na-

bywcom, o łącznej wartości prawie 3,7 mld zł.

- Mam potencjał do dalszego zwiększania skali naszej działalności i wyników finansowych. Taki jest też nasz cel: w 2025 roku planujemy sprzedać więcej mieszkań niż w 2024 roku. Od strony organizacyjnej jesteśmy do tego bardzo dobrze przygotowani. Natomiast ostateczna skala tego wzrostu będzie zależeć od rozwoju sytuacji rynkowej. W naszych inwestycjach zdecydowana większość lokali znajduje nabywców już na etapie budowy - przekazał Konopka.

- Systematycznie uruchamiamy więc nowe projekty, poszerzając dywersyfikując naszą ofertę. Na koniec 2024 roku obejmowała ona niemal 3,8 tys. lokali dostępnych do sprzedaży wobec 2,4 tys. na koniec 2023 roku, co oznacza wzrost o 57 proc. r/r. Regularnie uzupełniamy również bank ziemi - na gruntach należących bądź kontrolowanych przez firmę może powstać ponad 19 tys. lokali - podkreślił.

Zrównoważony rozwój i społeczna odpowiedzialność

Dom Development nie zapomina o zrównoważonym rozwoju. W ramach strategii ESG - DOM 2030, firma realizuje programy takie jak Miejska Zieleń, przeznaczając na ten cel ponad 6 mln zł w 2024 roku. Firma angażuje się także w działalność

charytatywną, wydając 4,5 mln zł na różne inicjatywy.

- Łączna skumulowana sprzedaż Grupy, obejmująca lokale sprzedane, ale jeszcze nieprzekazane nabywcom, na koniec 2024 roku obejmowała blisko 5 tys. lokali, a ich łączna wartość wynosiła prawie 3,7 mld zł. Dla porównania, rok wcześniej było to odpowiednio 4,6 tys. lokali o łącznej wartości niespełna 3,3 mld zł. Te wielkości świadczą o wysokim potencjale przychodów, które Grupa Dom Development będzie rozpoznawać w kolejnych kwartałach, wraz z zakończeniem realizacji poszczególnych inwestycji i przekazywaniem lokali klientom - wskazała Monika Dobosz, wiceprezes zarządu, dyrektor finansowy Dom Development.

Dom Development planuje kontynuować swoją strategię zrównoważonego rozwoju, dążąc do tego, aby 90 proc. jej projektów spełniało kryteria „miasta 15-minutowego” do 2030 roku.

Podsumowując, rok 2024 był dla Dom Development czasem rekordowych osiągnięć. Firma zdołała nie tylko zwiększyć sprzedaż i przekazania lokali, ale także umocnić swoją pozycję lidera na rynku mieszkaniowym w Polsce. Dzięki atrakcyjnej ofercie, stabilności finansowej i zaangażowaniu w zrównoważony rozwój, firma jest dobrze przygotowana na przyszłe wyzwania i możliwości. ©@

Narasta histeria wokół Tesli. Elon Musk inspiruje się krwawym reżimem?

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Tesla Cybertruck, innowacyjny projekt Elona Muska, znalazł się w ogniu krytyki.

Dwoje naukowców z Uniwersytetu Rice w Teksasie zwróciło uwagę na jego wizualne podobieństwo do pojazdów opancerzonych używanych w czasach apartheidu w RPA. Czy futurystyczny design to przypadkowa zbieżność, czy świadome nawiązanie do mrocznej historii? Elon Musk pochodzi z RPA.

Cybertruck a Casspira: Niezwykle podobieństwo

Vivian Chenxue Lu i Nana Osei-Opore, naukowcy z Uniwersytetu Rice, przeprowadzili analizę, która wskazuje na podobieństwa między Teslą Cybertruck a pojazdami Casspira. Casspira były używane w RPA do tłumienia protestów czarno-

skórej ludności w czasach apartheidu.

- Wielu spekulowało, że inspiracją były statki kosmiczne z filmów science fiction. Niezależnie od tego, czy było to celowe, czy nie, ostre krawędzie Cybertrucka przypominają nam coś z przeszłości: większe pojazdy opancerzone Casspira, które patrolowały ulice w czasach młodości Muska, gdy w RPA panował apartheid - napisali Lu i Osei-Opore w najnowszym magazynie „Slate”.

Pojazdy Casspira stały się symbolem represji w RPA, a ich obecność w miasteczkach zamieszkałych przez czarnoskórych była codziennością. W kontekście tej historii, podobieństwo do Cybertrucka budzi kontrowersje i pytania o intencje projektantów Tesli.

Cybertruck w rękach użytkowników

Niektórzy użytkownicy Cybertrucka przekształcają go

w pojazdy bojowe, co dodatkowo podsycza kontrowersje. Przykładem są Czeczeni, którzy w trakcie konfliktu z Ukrainą montowali na Cybertruckach ciężkie karabiny maszynowe, co jeszcze bardziej upo-

dabniało je do pojazdów Casspira.

Takie modyfikacje, choć najprawdopodobniej dokonywane bez zgody Tesli, wzmacniają negatywny wizerunek pojazdu. Cybertruck staje się sym-



FOT. JOHN G. MABANGI / PAP / EPA

Cybertruck jest obecnie celem ataków osób, które chcą okazać swoją niechęć do Muska, dyrektora generalnego firmy produkującej Teslę

bolem nie tylko innowacji, ale także narzędziem w rękach osób zaangażowanych w konflikty zbrojne.

Elon Musk i jego kontrowersyjna przeszłość

Elon Musk, który opuścił RPA w 1988 roku, rok przed powołaniem do wojska, był już wcześniej oskarżany o sprzyjanie białym rasistom. Kontrowersje wokół jego osoby nasiliły się po rzekomym wykonaniu gestu nazistowskiego pozdrowienia na wiecu inauguracyjnym prezydenta Donalda Trumpa. Zwolennicy Muska twierdzą jednak, że był to w rzeczywistości rzymski salut.

Krytyka Cybertrucka może być częścią szerszej niechęci do Muska jako osoby publicznej i dyrektora generalnego Tesli. Jego działania i decyzje budzą skrajne emocje, a projekt Cybertrucka stał się kolejnym punktem zapalnym w dyskusji

o jego wpływie na społeczeństwo.

Czy Cybertruck to tylko futurystyczny design?

Pomimo kontrowersji, Tesla Cybertruck pozostaje jednym z najbardziej innowacyjnych projektów w branży motoryzacyjnej. Jego futurystyczny design i zaawansowane technologie przyciągają uwagę zarówno entuzjastów motoryzacji, jak i krytyków.

Pytanie, czy podobieństwo do pojazdów z czasów apartheidu jest przypadkowe, pozostaje otwarte. Dla jednych Cybertruck to symbol postępu i nowoczesności, dla innych - niepokojące nawiązanie do mrocznej przeszłości. W miarę jak Tesla kontynuuje produkcję i rozwój tego modelu, dyskusje na temat jego znaczenia i wpływu na społeczeństwo z pewnością będą się nasilać. ©@

FIRMA PZU PODSUMOWAŁ PONAD 7 TYSIĘCY POMYSŁÓW NA INNOWACJE

Największy ubezpieczyciel pomaga raczkującym firmom

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Państwowy Zakład Ubezpieczeń podsumował siedem lat współpracy ze start-upami.

W tym czasie największy polski ubezpieczyciel przeanalizował ponad 7 tysięcy pomysłów na innowacje, a docelowo nawiązał współpracę z 77 startupami i wdrożył 49 projektów. Efektem tych działań są skumulowane korzyści przekraczające 200 milionów złotych.

W ciągu ostatnich siedmiu lat PZU zainwestował w analizę i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań, które zmieniają sposób, w jaki firma prowadzi działalność. Z ponad 7 tysięcy pomysłów, które zostały przeanalizowane, 350 przeszło szczegółową weryfikację. W efekcie 77 rozwiązań przeszło pilotaż, a 49 z nich zostało wdrożonych.

- W trakcie tych 7 lat PZU przeanalizował ponad 7000 pomysłów na innowacje i nowe rozwiązania, nawiązał współpracę z 77 rozwiązaniami, startupami i pomysłami. I wdrożył 49 najlepiej rokujących projek-

tów - tłumaczy w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl Marcin Kurczab, dyrektor ds. innowacji AI w PZU.

- To pokazuje, że innowacje mają moc i bardzo mocno oddziałują na biznes PZU. W trakcie tych 7 lat nauczyliśmy się, jak efektywnie współpracować ze startupami - dodaje Kurczab.

Współpraca ze startupami przynosi obopólne korzyści. Dzięki skali działalności PZU startupy mają możliwość testowania i wdrażania swoich rozwiązań na szeroką skalę, co jest korzystne zarówno dla ubezpieczyciela, jak i dla młodych firm. - Wierzymy w to, że współpraca ze startupami może odbywać się na zasadzie „win-win”. Jest korzystna zarówno dla nas, jak i dla startupów - dodaje Kurczab.

Jak wygląda rynek startupowy? Kurczab przyznaje, że po okresie euforii i rekordowym finansowaniu dla startupów w 2021 roku nadeszły lata delikatnego spowolnienia, co spowodowało obniżenie tego finansowania.

- Z naszej perspektywy nie uważamy, żeby było to destrukcyjne, jeśli chodzi o projekty, które pojawiają się na rynku.



FOT. 123RF

W dalszym ciągu widzimy, że rodzą się nowe, ciekawe tematy, które chętnie skanujemy i nawiązujemy z nimi współpracę - mówi.

Jednym z kluczowych obszarów, w których PZU wdraża innowacje, jest obsługa szkód i świadczeń. Spośród 49 zrealizowanych projektów 16 usprawniło ten właśnie obszar. Przykładem jest współpraca z brytyjską firmą technologiczną, dzięki której PZU wdrożył rozwiązanie wykorzystujące sztuczną inteligencję w obsłudze szkód komunikacyjnych. Kolejne 22 proc. przedsięwzięć dotyczyło sprzedaży i marketingu, 16 proc. produktów, a 12 proc. obsługi klienta.

- PZU wykorzystuje dzisiaj zaawansowane algorytmy sztucznej inteligencji, które są w stanie przeanalizować zdjęcia uszkodzonych pojazdów i w ciągu kilkunastu sekund ocenić, jaki jest stopień uszkodzeń, czy dana część powinna zostać wymieniona, czy naprawiona, ile roboczogodzin mamy na to poświęcić - wyjaśnia Kurczab.

Takie rozwiązania nie tylko przyspieszają proces obsługi szkód, ale również zwiększają efektywność operacyjną firmy, co przekłada się na lepsze wyniki finansowe.

PZU współpracuje z startupami z całego świata, w tym z krajów takich jak Stany Zjedno-

zione, Wielka Brytania, Holandia, Dania, a nawet Kazachstan. Jednakże polskie startupy mają pewną przewagę dzięki znajomości lokalnych uwarunkowań rynkowych.

- Polski rynek jest nadal bardzo atrakcyjny dla nas. Jednocześnie jest trochę skromniejszym rynkiem niż rynki zachodnie. Pojawia się na nim bardzo dużo ciekawych projektów i są one bardzo przemyślane od strony zarówno propozycji wartości dla ubezpieczyciela i dla klienta, ale też w porównaniu do rynków zachodnich dużo lepiej przemyślane, jeśli chodzi o takąś ciężką doświadczenia do rentowności - tłumaczy Kurczab.

Jak podkreśla, polski inwestor jest bardziej pragmatyczny, oczekując szybszego zwrotu z inwestycji, co wpływa na sposób, w jaki startupy planują swoje działania i strategię rozwoju.

- Polski inwestor oczekuje od startupu, że to okienko monetizacji pojawi się w przewidywalnym okresie czasowym, nie za przysłowiowe 10-20 lat, tylko bardziej w perspektywie kilku lat - wyjaśnia.

PZU nie zamierza spoczywać na laurach i planuje dalsze inwe-

stycje w innowacyjne projekty. Firma widzi potencjał w nowych technologiach i jest gotowa na dalsze wyzwania, jakie niesie ze sobą współpraca ze startupami. Dzięki temu PZU nie tylko wzmacnia swoją pozycję na rynku, ale także przyczynia się do rozwoju innowacyjnych rozwiązań, które mogą zmienić oblicze branży ubezpieczeniowej.

Jak przekazano, w ramach akceleratorów PZU testuje obecnie nowe rozwiązania z trzema startupami z obszarów cyberbezpieczeństwa, ubezpieczeń online i konwersacyjnej sztucznej inteligencji. W drugim kwartale ubezpieczyciel zamierza zakończyć te testy i podjąć decyzję o wdrożeniu najlepszych rozwiązań.

Wśród kluczowych technologii, które w najbliższym czasie mają potencjał zmienić oblicze sektora ubezpieczeń, PZU wskazuje:

- generatywną sztuczną inteligencję (GenAI);
- wizję komputerową (ang. computer vision);
- internet rzeczy (IoT);
- hiperpersonalizację.

©@

Polski producent robotów chce zaskoczyć w Japonii

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Za niespełna miesiąc startuje Expo 2025 w Osace. Jednym z kluczowych elementów polskiej prezentacji na Expo 2025 będzie robot edukacyjny Astorino.

- Jest to robot unikatowy na skalę światową, dlatego Japończycy docenili ten produkt - zapowiada w rozmowie ze „Strefą Biznesu” Dariusz Biega z firmy Astor. - Współpracujemy już od dłuższego czasu z firmami japońskimi i nasze uczestnictwo w Osace jest takim uhonorowaniem współpracy - podkreśla.

Polska na Expo 2025 w Osace

Już 13 kwietnia 2025 roku Polska zaprezentuje się na Wystawie Światowej Expo w Osace pod hasłem „Polska. Dziedzictwo, które napędza przyszłość”. To wydarzenie będzie okazją do pokazania, jak polskie innowacje i tradycje mogą wpływać na przyszłość. Pawilon Polski, zlokalizowany w strefie tematycznej „Ratowanie Życia”, będzie miejscem, gdzie nowoczesne technologie spotykają się z tradycyjnymi wartościami.

W ramach przygotowań do Expo 2025 Polska Agencja



FOT. JAKUB SOBOCZYŃSKI

Astorino jest programowany jak roboty przemysłowe Kawasaki Robotics i może być uzupełniany o zewnętrzny osprzęt w celu tworzenia aplikacji typu pick & place, czy symulacji procesów przemysłowych

Inwestycji i Handlu (PAIH) oraz firma Astor zawarły porozumienie o współpracy. Firma Astor została partnerem pawilonu Polski. - Nasze zaangażowanie w World Expo 2025 Osaka to potwierdzenie, że polskie innowacje mają realny potencjał wpływu na światowy rynek. Nasze rozwiązania, takie jak Astorino, które Kawasaki Robotics uznało za innowacyjne, są przykładem tego, jak kreatywność i tradycja mogą wspierać rozwój edukacji przyszłości - wskazał Andrzej Garbacki, wiceprezes firmy Astor.

Astorino, czyli unikatowy na skalę światową polski robot edukacyjny

Jednym z kluczowych elementów polskiej prezentacji na Expo 2025 będzie robot edukacyjny Astorino. To unikatowa konstrukcja autorstwa Marka Niewiadomskiego, absolwenta Wydziału Inżynierii i Robotyki AGH w Krakowie. Astorino jest w ofercie firmy Astor od 2021 roku i w ofercie Kawasaki Robotics od 2022 roku.

- Zaprezentujemy tam naszego robota, Kawasaki Robotics Astorino - zapowiada w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl Dariusz Biega z firmy Astor.

- Jest to robot unikatowy na skalę światową, dlatego Japończycy docenili ten produkt - wskazuje.

Robot Astorino to urządzenie przeznaczone do nauki robotyki przemysłowej. Dzięki niemu można szkolić się w taki sam sposób, w jaki roboty pracują w fabrykach czy na liniach produkcyjnych. Jego wyjątkowość polega na możliwości programowania w języku używanym przez roboty przemysłowe oraz na wykonaniu w technologii druku 3D.

Innowacyjność i edukacja

Astorino to nie tylko narzędzie edukacyjne, ale także przykład polskiej innowacyjności. Robot jest bezpieczny, przyjazny użytkownikom i łatwy w obsłudze. Druk 3D zapewnia lekkość robota, co zwiększa jego bezpieczeństwo w użytkowaniu. Dodatkowo, umożliwia dodruk osprzętu i samodzielne montowanie go na robocie, co jest niemożliwe w przypadku tradycyjnych robotów przemysłowych.

- Nie znalazłem takiego robota, więc go wymyśliłem... po to, by nauka była inspiracją, doskonałą zabawą i krokiem do zawodu przyszłości - wyjaśnił Marek Niewiadomski.

Astorino jest programowany jak roboty przemysłowe i może być uzupełniany o zewnętrzny osprzęt, co pozwala na tworzenie aplikacji typu pick & place oraz symulacji procesów przemysłowych. Jego środowisko programistyczne jest dostosowane do realizacji różnych zadań zawodowych, zgodnych z podstawą programową klasy technik robotyk.

Partnerstwo i współpraca

Firma Astor od ponad 20 lat współpracuje z firmami techno-

logicznymi, które produkują roboty przemysłowe. Udział w Expo 2025 to dla Astor nie tylko okazja do pokazania swoich osiągnięć, ale także uhonorowanie długoletniej współpracy z japońskimi partnerami.

- W firmie Astor od ponad 20 lat współpracujemy z firmami technologicznymi, które produkują roboty przemysłowe - tłumaczy Dariusz Biega. - Jesteśmy niezmiernie dumni z tego, że możemy być częścią polskiego pawilonu w Osace - dodaje.

Współpraca z Kawasaki Robotics i udział w Expo 2025 to potwierdzenie, że polskie innowacje mają realny potencjał wpływu na światowy rynek. Astorino, uznane przez Kawasaki Robotics za innowacyjne, jest przykładem, jak kreatywność i tradycja mogą wspierać rozwój edukacji przyszłości.

Expo 2025 w Osace to dla Polski szansa na pokazanie, jak innowacje mogą wpływać na przyszłość, jednocześnie czerpiąc z tradycji. Robot Astorino, jako przykład polskiej myśli technicznej, będzie jednym z głównych punktów polskiego pawilonu. Dzięki współpracy z japońskimi partnerami i innowacyjnym podejściu do edukacji Polska ma szansę na znaczący wpływ na rozwój technologii na świecie. ©@

WIADOMOŚCI KAŻDY POWINIEN SIĘ PRZYGOTOWAĆ

Nadciąga nowa era na rynku pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rozwój nowych technologii oraz globalizacja sprawiają, że coraz więcej firm stawia na współpracę projektową, kontraktową oraz model gig economy, czyli zatrudnianie specjalistów na określone zadania zamiast na stałe etaty. - Przyszłość rynku pracy będzie należała do modelu hybrydowego, który łączy stabilność tradycyjnego zatrudnienia z elastycznością nowoczesnych form współpracy - mówi Cezary Maciołek, prezes Grupy Progres.

Ponad 2,4 miliona osób w Polsce pracowało na podstawie umów cywilnoprawnych, takich jak umowy zlecenia, agencyjne czy o świadczenie usług (GUS - według danych z września 2024 r.). Kobiety stanowiły nieco ponad połowę wszystkich zleceniobiorców (51,2 proc.). - dowiadujemy się z raportu Grupy Progres. Ten rodzaj zatrudnienia najczęściej podejmowano w regionie warszawskim stołecznym oraz w regionie śląskim - odpowiednio 305,7 tys. i 285,6 tys. osób.

Autorzy raportu wskazują też, że na rynku przeważają umowy o pracę - 77 proc. obecnie opublikowanych ofert w portalach ogłoszeniowych oferuje właśnie taki rodzaj zatrudnienia, a jedynie 23 proc. inne typy umów.

Pod względem branżowym największy odsetek osób zatrudnionych na zleceniu lub umowie pokrewnej odnotowano w sektorze administrowania i działalności wspierającej, który obejmuje m.in. usługi pośrednictwa pracy (18,3 proc. wszystkich wykonujących pracę na zlecenie lub umowie pokrewnej - 445 134 osoby).

Prezes Grupy Progres Cezary Maciołek przypomina, że ten sektor od lat opiera się na elastycznych rozwiązaniach, ponieważ jego specyfika wymaga szybkiego reagowania na potrzeby zarówno pracodawców, jak i kandydatów.

Firmy zajmujące się rekrutacją, outsourcingiem czy usługami wsparcia operacyjnego działają w warunkach dużej zmienności rynkowej, co sprawia, że model oparty na umowach cywilnoprawnych jest korzystny dla osób pilnie szukających etatu, jak i oferujących wolne stanowiska.

- Praca tymczasowa i umowy zlecenia pozwalają na optymalne dopasowanie liczby pracowników do aktualnego zapotrzebowania, a jednocześnie dają zatrudnionym większą swobodę w wyborze zleceń, godzin pracy czy nawet lokalizacji - mówi Cezary Maciołek, cytowany w komunikacie.

Umowy cywilnoprawne wciąż pozostają istotnym elementem rynku pracy, szczególnie w sektorach o wysokiej dynamice zatrudnienia i zmieniającym zapotrzebowaniu na pracowników.

Najwięcej osób z umowami cywilnoprawnymi pracuje w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej

Kolejne sektory o wysokim udziale pracujących na umowach zlecenia to opieka zdrowotna i pomoc społeczna (296 721), handel i naprawa pojazdów samochodowych (237 107), a także przetwórstwo przemysłowe (199 923). Istotną liczbę osób wykonujących pracę na podstawie takich umów odnotowano również w pozostałej działalności usługowej (154 401), budownictwie (149 533) oraz transpo-



- Państwo i ustawodawcy muszą reagować na te zmiany, tworząc przepisy, które zapewnią pracownikom stabilność i ochronę, jednocześnie nie ograniczając elastyczności, która jest kluczowa dla konkurencyjności wielu sektorów - twierdzi Cezary Maciołek, prezes Grupy Progres

rtu i gospodarce magazynowej (145 664). Średni poziom obserwowano w takich branżach, jak działalność profesjonalna, naukowa i techniczna (136 692), edukacja (114 927), działalność finansowa i ubezpieczeniowa (119 853) oraz zakwaterowanie i gastronomia (116 825). W sektorze działalności związanej z kulturą, rozrywką i rekreacją na umowach zlecenia pracowało 89 946 osób, natomiast w administracji publicznej, obronie narodowej i obowiązkowych zabezpieczeniach społecznych - 58 784 osób.

Umowy cywilnoprawne były najczęściej podpisywane w regionie warszawskim stołecznym i województwie śląskim

Największa liczba osób pracujących na podstawie umów zlecenia i pokrewnych mieszkała w regionie warszawskim stołecznym - 305,7 tys. Kolejne

pod względem liczby zleceniobiorców było województwo śląskie z wynikiem 285,6 tys., a następnie wielkopolskie, gdzie na tego typu umowach - lub pokrewnych - pracowało 226 tys. osób. Wysoką liczbę zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych odnotowano również w Małopolsce (201,2 tys.) oraz w regionie pomorskim (176,2 tys.).

Najmniejsza liczba zleceniobiorców i zatrudnionych na umowach pokrewnych występowała w województwach o mniejszej populacji, takich jak podlaskie (62,8 tys.), świętokrzyskie (57,9 tys.) i opolskie (53,9 tys.). Mediana wieku osób pracujących na umowach cywilnoprawnych wynosi 43 lata. W grupie wiekowej od 38 do 66 lat przewaga kobiet jest wyraźna, natomiast w młodszych rocznikach częściej na tego rodzaju umowach pracują mężczyźni.

- Mediana wieku na poziomie 43 lat świadczy o tym, że tego typu zatrudnienie nie jest

już wyłącznie domeną młodych pracowników, jak mogło się to wydawać jeszcze kilka lat temu. Szczególnie interesujące jest to, że kobiety częściej pozostają w takiej formie zatrudnienia na późniejszym etapie kariery - ich mediana wieku jest wyższa niż u mężczyzn. Może to wynikać z elastyczności, jaką dają umowy cywilnoprawne, pozwalając na łączenie pracy z innymi obowiązkami, na przykład rodzinnymi. Jednocześnie widoczna przewaga mężczyzn w młodszych grupach wiekowych sugeruje, że to oni częściej zaczynają karierę zawodową od umów cywilnoprawnych, co może być efektem ich większej mobilności i gotowości do podejmowania różnorodnych zleceń - zauważa Cezary Maciołek, prezes Grupy Progres.

Najwięcej umów o pracę dotyczy stanowisk zajmujących się sprzedażą

Spójrzmy na drugą stronę medalu. Analizy Grupy Progres wykazały, że obecnie najwięcej umów o pracę dotyczy stanowisk zajmujących się sprzedażą (niemal 11 tys. przeanalizowanych ofert), dużą liczbę takich umów odnotowano również w obsłudze klienta (niemal 7 tys.). Wysoki odsetek ofert z umowami o pracę zapewniają również branże inżynierska (niemal 5 tys. ogłoszeń), finanse i ekonomia (ponad 4,1 tys. ofert), budownictwo (3,7 tys. ofert) oraz produkcja (3,6 tys. ofert). Znaczącą liczbę ogłoszeń z umowami o pracę można znaleźć także w administracji biurowej (3,1 tys.), IT - administracji (3 tys.) oraz IT - rozwoju oprogramowania (2,8 tys.). Najmniejsza liczba etatów z umowami o pracę oferowana jest obecnie w branżach zwią-

zanych z internetem, e-commerce i nowymi mediami oraz badaniach i rozwoju.

Przyszłość rynku pracy będzie należała do modelu hybrydowego - już teraz coraz więcej firm stawia na współpracę projektową i kontraktową

Cezary Maciołek, prezes Grupy Progres wskazuje, że rynek pracy ewoluuje, a tradycyjna umowa o pracę nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem dla pracodawców i pracowników.

- Szczególnie w branżach takich jak logistyka, budownictwo czy opieka zdrowotna obserwujemy rosnącą liczbę umów zleceń oraz innych elastycznych form współpracy. Co więcej, rozwój nowych technologii oraz globalizacja sprawiają, że coraz więcej firm stawia na współpracę projektową, kontraktową oraz model gig economy, czyli zatrudnianie specjalistów na określone zadania zamiast na stałe etaty - mówi Cezary Maciołek, prezes Grupy Progres.

Według prezesa Grupy Progres, przyszłość rynku pracy będzie należała do modelu hybrydowego, który łączy stabilność tradycyjnego zatrudnienia z elastycznością nowoczesnych form współpracy.

- Obserwowany trend wymaga jednak odpowiednich regulacji prawnych oraz nowych rozwiązań w zakresie zabezpieczeń społecznych. Państwo i ustawodawcy muszą reagować na te zmiany, tworząc przepisy, które zapewnią pracownikom stabilność i ochronę, jednocześnie nie ograniczając elastyczności, która jest kluczowa dla konkurencyjności wielu sektorów - twierdzi Cezary Maciołek. ©©

Wakacje w tym roku będą zupełnie inne. Przedsiębiorcy już zacierają ręce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- W tamtym sezonie turyści chętnie decydowali się na kilka krótkich wyjazdów. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczne wakacje będą zupełnie inne od tych ubiegłorocznych. Aż ponad połowa ankietowanych zadeklarowała, że wyjedzie na 8-10 dni, a 34 proc. zamierza spędzić tydzień na wakacjach. To na pewno dobry znak dla całej branży turystycznej - twierdzi Agnieszka Rzeszutek z Nocowanie.pl.

Wiele osób właśnie teraz planuje letnie wakacje. Portal Nocowanie.pl przeprowadził ankietę wśród Polaków i zapytał m.in. o to, gdzie i jak długo chcą wypocząć. Autorzy badania przypominają, że kierunki w zasadzie się nie zmieniają: 47,4 proc. osób planuje urlop nad morzem, w górach - 36,8 proc., nad jeziorem - 21,1 proc., a za granicę zamierza wyjechać 21,1 proc. Jednak zmieniła się planowana długość wyjazdów: w ubiegłym roku Polacy planowali najczęściej krótkie wyjazdy, w tym roku może być inaczej.

- Wszystko wskazuje na to, że tegoroczne wakacje będą zupełnie inne od tych ubiegłorocznych. W tamtym sezonie turyści chętnie decydowali się na kilka krótkich wyjazdów. Wyniki naszej ankiety pokazują, że tym razem może być inaczej, szczególnie że aż ponad połowa ankietowanych zadeklarowała, że wyjedzie na 8-10 dni, a 34 proc. zamierza spędzić tydzień na wakacjach. To na pewno dobry znak dla całej branży turystycznej, dzięki czemu uda się zapełnić większość wolnych miejsc, również poza weeken-

dem - twierdzi Agnieszka Rzeszutek z Nocowanie.pl.

Z analizy portalu wynika też, że 47,5 proc. turystów zamierza spędzić wakacje we dwoje, a rodzinie z dziećmi około 30 proc. Pozostałe 16 proc. planuje wyjazd grupowy, a ponad 7 proc. zamierza udać się na samotne wakacje. Okazuje się, że w ubiegłym roku rodzinny wyjazd planowało 45,2 proc. turystów, a na wakacje we dwoje zamierzali wyjechać 37,5 proc. osób.

W poprzednich latach turyści dokonywali rezerwacji noclegów na ostatnią chwilę.

Było to zauważalne podczas ubiegłorocznych wakacji, jak i podczas tegorocznych ferii zimowych. I w tym obszarze widać zmianę trendów.

Ile w tym roku planują wydać Polacy na wakacje? Na wydatek powyżej 300 zł na osobę za noc pozwolić sobie może 10,5 proc. ankietowanych. Budżet do 100 zł od osoby za dobę chce przeznaczyć 18,4 proc. turystów, kolejne 26,3 proc. zamierza wydać między 200 a 300 zł od osoby za dobę. Najpopularniejszym przedziałem cenowym jest 100-200 zł od osoby

za dobę - tyle funduszy zamierza przeznaczyć 44,7 proc. turystów biorących udział w ankiecie.

Autorzy ankiety zapytali też o to, na co turyści najczęściej będą stawiać, wybierając miejsce wypoczynku. Dla 36,8 proc. ważny jest relaks na łonie natury (28,9 proc. chciałoby zwiedzać, a 23,7 proc. wypocząć w sposób aktywny). Poza tym obiekt, w którym dokonuje się rezerwacji, musi być wiarygodny (60,5 proc.), a sam nocleg bez żadnych ukrytych opłat (68,4 proc.). ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Sienkiewicz

magdalena.sienkiewicz@polskapress.pl

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02, fax 85 748 96 06
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
tel. 85 748 95 96
reklama.bialystok@polskapress.pl

Regionalne Biuro Obsługi Klienta
Augustów/Sejny/Elk, tel. 500 324 541
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 500 324 541
e-mail: magdalena.sieminska@polskapress.pl

REKLAMA0011291395

WÓJT GMINY ŚNIADOWO

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych oznaczonych:

a) nr 1 o pow. 0,0600 ha położonej w miejscowości Grabowo, gmina Śniadowo, posiadającej urzędzoną księgę wieczystą Nr LM1L/00028810/3,

b) nr 102 o pow. 0,0307 ha położonej w miejscowości Duchny Młode, gmina Śniadowo, posiadającej urzędzoną księgę wieczystą Nr LM1L/00028811/0,

c) nr 7, 19 i 27 o łącznej pow. 0,9933 ha położonych w miejscowości Uśnik, gmina Śniadowo, posiadających urzędzoną księgę wieczystą Nr LM1L/00029450/8,

d) nr 32/1 i 32/2 o łącznej pow. 0,1981 ha położonych w miejscowości Sierzpudy Zagajne, gmina Śniadowo, posiadających urzędzone księgi wieczyste Nr LM1L/00015680/8 i Nr LM1L/00029436/4.

1. Cena wywoławcza:

a) nieruchomości nr 1 obręb Grabowo wynosi kwotę **7.955,00 zł** - wadium 800,00 zł,

b) nieruchomości nr 102 obręb Duchny Młode wynosi kwotę **6.052,00 zł** - wadium 610,00 zł,

c) nieruchomości nr 7, 19 i 27 obręb Uśnik wynosi kwotę **61.968,00 zł** - wadium 6.200,00 zł,

d) nieruchomości nr 32/1 i 32/2 obręb Sierzpudy Zagajne wynosi kwotę **38.781,00 zł** - wadium 3.880,00 zł.

2. Na powyższych nieruchomościach nie ciąży żadne zobowiązania.

3. Przedmiotowe nieruchomości nie posiadają obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego, stanowią:

a) działka nr 1 obręb Grabowo - grunty rolne V klasy,

b) działka nr 102 obręb Duchny Młode – pastwisko VI klasy,

c) działki nr 7, 19 i 27 obręb Uśnik – nieużytki i grunty rolne VI klasy,

d) działki nr 32/1 i 32/2 obręb Sierzpudy Zagajne – grunty rolne zabudowane VIa klasy.

4. Przetarg odbędzie się w **dnio 5 maja 2025 roku w pokoju nr 2.4** budynku Urzędu Gminy Śniadowo ul. Ostrołęcka 11:

a) działka nr 1 obręb Grabowo - **o godz. 10.00,**

b) działka nr 102 obręb Duchny Młode – **o godz. 10.30,**

c) działki nr 7, 19 i 27 obręb Uśnik - **o godz. 11.00,**

d) działki nr 32/1 i 32/2 obręb Sierzpudy Zagajne - **o godz. 11.30.**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium na konto Urzędu Gminy Śniadowo Nr 03 8757 1024 3900 0752 2000 0050, najpóźniej **do dnia 30 kwietnia 2025 roku.**

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Nabycie nieruchomości do majątku wspólnego wymaga zgody współmałżonka.

Osoby, którym przysługuje prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku wypędzenia z byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego opuszczenia w związku z wojną rozpoczętą w 1939r., zwalnia się z obowiązku wniesienia wadium w wyznaczonym w ogłoszeniu o przetargu terminie, jeżeli zgłoszą uczestnictwo w przetargu, przedstawiają oryginał zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego oraz złożą pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości wadium ustalonego w razie uchylecia się od zawarcia umowy.

Uczestnicy mogą brać udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo wymaga formy pisemnej. Uczestnicy przetargu winni posiadać dowód osobisty oraz stosowne pełnomocnictwo.

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

5. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, natomiast innym uczestnikom wadium zostanie zwrócone po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia jego zamknięcia.

6. W przetargu nie mogą uczestniczyć osoby wchodzące w skład komisji przetargowej oraz osoby bliskie tym osobom, a także osoby, które pozostają członkami komisji przetargowej w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może budzić to uzasadnione wątpliwości, co do bezstronności komisji przetargowej.

7. Cena nieruchomości, podlega zaplacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Koszty aktu notarialnego ponosi nabywca. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości w miejscu i ustalonym terminie nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia aktu, Wójt Gminy może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

8. Wójt Gminy może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, przekazując niezwłocznie informację do publicznej wiadomości z podaniem przyczyny odwołania.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Śniadowo ul. Ostrołęcka 11 tel. (86) 224 15 71.

REKLAMA0011292624

OGŁOSZENIE

Burmistrz Kleszczel podaje do publicznej wiadomości informację, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kleszczelach, ul. 1 Maja 4, oraz na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kleszczelach, zostały zamieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiących własność Gminy Kleszczele, tj.:

- **nieruchomość o nr ewid. 2161/1 (obr. Kleszczele) o pow. 0,2259 ha,**

- **nieruchomość o nr ewid. 2162/1 (obr. Kleszczele) o pow. 0,1230 ha,**

- **nieruchomość o nr ewid. 159 (obr. Zaleszany) o pow. 0,1080 ha.**

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Kleszczelach, ul. 1 Maja 4, pok. 9, lub telefonicznie pod nr telefonu 85 681 80 04 wew. 6 w godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

REKLAMA0011294527

OBWIESZCZENIE
Starosty Wysokomazowieckiego

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), Starosta Wysokomazowiecki zawiadamia, iż na wniosek Wójta Gminy Klukowo reprezentowanego przez pełnomocnika Sebastiana Czyżewskiego z dnia 17.01.2025 r. (uzupełnionego dnia 24.02.2025 r.) zostało wszczęte postępowanie administracyjne dotyczące wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: *Rozbudowa i przebudowa drogi gminnej w miejscowości Wyszonki – Wojciechy w km 0+000,00 – 0+227,10* wraz z zatwierdzeniem podziału nieruchomości.

Zakres ww. inwestycji, wg projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego, obejmuje:

- Budowę jezdni,

- Budowę poboczy,

- Budowę zjazdów

Inwestycja realizowana będzie na terenie obejmującym działki o nr ewid.:

• **działki stanowiące istniejący pas drogowy:**

- 268 – obręb Wyszonki – Wojciechy, gmina Klukowo;

• **działki przewidziane do podziału:**

- 185/5, 185/6, 184/4 – obręb Wyszonki – Wojciechy, gmina Klukowo;

W myśl art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania oraz wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań **przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.**

Z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wysokiem Mazowieckiem ul. Ludowa 15A, 18-200 Wysokie Mazowieckie w pokoju nr 34, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00, tel. (86) 275 24 17 wew. 35.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, Urzędu Gminy Klukowo oraz w prasie lokalnej.

Dzień publicznego ogłoszenia: 25.03.2025 r.

REKLAMA0011295011

OBWIESZCZENIE
Starosty Wysokomazowieckiego

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), Starosta Wysokomazowiecki zawiadamia, iż na wniosek Wójta Gminy Klukowo reprezentowanego przez pełnomocnika Sebastiana Czyżewskiego z dnia 17.01.2025 r. (uzupełnionego dnia 24.02.2025 r.), zostało wszczęte postępowanie administracyjne dotyczące wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa i przebudowa drogi gminnej nr 108061B Łuniewo Małe – Usza Kolonia na odcinku około 0+000,00 – 0+0880,41” wraz z zatwierdzeniem podziału nieruchomości oraz wycinką drzew.

Zakres ww. inwestycji, wg projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego, obejmuje:

- Budowę jezdni,

- Budowę poboczy,

- Budowę zjazdów.

Inwestycja realizowana będzie na terenie obejmującym działki o nr. ewid.:

• **działki stanowiące pas drogowy:**

- 313/2 – obręb Łuniewo Małe, gmina Klukowo;

- 115/2 – obręb Usza Mała, gmina Klukowo;

- 95, 94, 93 – obręb Gnaty - Soczewka, gmina Klukowo;

• **działki przewidziane do podziału:**

- 120, 121, 122 – obręb Łuniewo Małe, gmina Klukowo;

- 11/4, 11/6, 9/2, 7, 6/1, 15, 14, 11/5, 10/2, 8, 6/2, 16, 131 – obręb Usza Mała, gmina Klukowo,

- 13,12 – obręb Gnaty – Soczewka, gmina Klukowo;

W myśl art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania oraz wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań **przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.**

Z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wysokiem Mazowieckiem ul. Ludowa 15A, 18-200 Wysokie Mazowieckie, w pokoju nr 34, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00, tel. 86 275 24 17 wew. 35.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, Urzędu Gminy Klukowo oraz w prasie lokalnej.

Dzień publicznego ogłoszenia: 25.03.2025 r.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

MATERIAŁY OPAŁOWE

KUPIĘ : brzoza, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 725-481-587

Praca

ZATRUDNIĘ

INŻYNIERA budowy. 503-878-869

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 506-786-678

DACHY, naprawy, materiały, podnośnik koszowy, 504-080-843

STUDNIE wiercone -solidnie! 604-417-531

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów, laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652

TRANSPORTOWE

WYWROTKI, koparki, młot, żwir, piasek, czarnoziem, 505-684-552

Różne

ZŁOM kupię, wywożę. 508-127-829, 85/653-79-24

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK N6% T16%, K28%, F9% Mg7% 2200zł/T 500-669-621

aktualne z całej Polski

przetargi

nasze

komunikaty.pl

eprasa.pl 8c021bd34f

Każdy koncert, na który przychodzą ludzie, musi być najdoskonalszy, jak tylko się da to zrobić

Justyna Steczkowska w Pomponiku Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 46

Klaudia Halejcio nie zjadła ośmiornicy

Celebrytka wybrała się z partnerem Oskarem na Malediwy. Na zamieszczonym na Instagramie filmiku para dywaguje, czy można w tamtejszej restauracji zjeść ośmiornicę. Halejcio miała na to ochotę, a jej chłopak stwierdził, że to zbyt inteligentne stworzenia, by je konsumować. Ostatecznie celebrytka zrezygnowała z zamówienia i wybrała lody.



Jan Englert chce mieć najbliższych

Aktor żegna się z dyrektorem w Teatrze Narodowym. Na zakończenie przygotował inscenizację „Hamleta”, do której zaangażował żonę Beatę Ścibakównę i córkę Helenę. Wywołało to oskarżenia o nepotyzm. – Jeśli ktoś odchodzi, to chce mieć przy sobie najbliższych – wytłumaczył się Englert w „Gazecie Wyborczej”.

Małgorzata Kożuchowska będzie trochę inna

Trwają prace nad nowym sezonem serialu „Rodzinka.pl”. Na powrót na jego plan namówił aktorkę jej synek Jasiu. Po obejrzeniu serialu stwierdził jednak, że to już nie będzie to samo. – Ja mówię: „Jasiu, wiadomo, że to nie będzie to samo, bo te dzieci są już dorosłe, już jesteście inni. To już nie będzie taka sama rodzinka, ale czy to oznacza, że ona będzie mniej zabawna, czy mniej wartościowa? Myślę, że nie. Będzie po prostu trochę inna – mówi aktorka w serwisie Party. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Bulion i inne namiętności

Canal+ Premium, 21:00
Znakomita kucharka Eugénie (Juliette Binoche) i znany smakosz Dodinie (Benoît Magimel) przez 20 lat współtworzą przepisy i organizują wspaniałe przyjęcia. Ich życie jest wypełnione zapachami, smakami i aromatami, a oparta na przyrządzaniu smakowitych potraw relacja z biegiem czasu ewoluuje.

Morderstwo w małym mieście

Epic Drama, 21:00
Gdy detektyw Karl Alberg przybywa do Gibsons w wyniku zmian we własnym życiu, nie wie, że istotne zmiany zachodzą także w tej małej, nadmorskiej społeczności. Okazuje się, że pozornie spokojne małe miasteczko ma swoje mroczne tajemnice.

O karawanie i psach

TVP 1, 21:05
Twórcy pokazują autorytarne mocarstwo tuż przed wojną z Ukrainą z perspektywy prześladowanej rosyjskiej opozycji oraz wysiłki dziennikarzy i aktywistów w walce o wolność prasy i prawa człowieka.

Kim Jo Dzong. Czerwona księżniczka

TVP Dokument, 21:25
Kim Jo Dzong, młodsza siostra Kim Dzong Una, uważana jest za najbardziej wpływową kobietę w Korei Północnej. Zdaniem komentatorów odgrywa kluczową rolę w podsycaniu konfliktu z Koreą Południową.

Poziomo:

- 3) cienki, przenikliwy dźwięk,
- 6) pletwał błękitny lub żyrafa,
- 11) metal na ślubne obrączki,
- 12) stop miedzi z cynkiem,
- 13) rzeźmieszek znak Sekwany,
- 14) uderza z jasnego nieba,
- 15) Tomasz, autor „Czarodziejskiej góry”,
- 16) filmowy jeździec w masce,
- 17) słupek przy szosie,
- 18) polski samochód elektryczny,
- 19) ... Martin, amerykański piosenkarz i aktor,
- 21) model Poloneza z żerańskiej fabryki,
- 23) wysoce zmagnetyzowana, rotująca gwiazda neutronowa,
- 26) zrzęsa rzemieślników,
- 27) sztaba w poprzek bramy,
- 30) technika pierwszej pomocy,
- 31) wróżba stawiana z kart,
- 34) na ramieniu kapitana drużyny,
- 38) osobnik postępujący nieuczciwie, krętacz,
- 39) Krzysztof, włoski podróżnik,
- 40) Jalu, autor powieści „Grypa szaleje w Naprawie”,
- 41) samiec rysia, żbika,
- 42) przygotowanie tekstu do druku.

Pionowo:

- 1) Czarne Stopy lub Apacze,
- 2) zagroda dla koni na farmie,
- 3) równowaga ducha, spokój,
- 4) anglosaska jednostka długości,
- 5) Indianie z książek Karola Maya,
- 6) furgonetka lub ciężarówka,
- 7) wielka bryła kamienna,



- 8) „Biały ...”, amerykański western,
- 9) roztwór do marynat,
- 10) szczelina w murze, luka,
- 20) proces niszczenia skał,
- 22) polski serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
- 24) sute przyjęcie, biesiada,
- 25) pas tkaniny na szyi księdza,
- 28) bujna przed sianokosami,

- 29) producent samochodów osobowych z USA,
- 31) np. „Tytus, Romek i A'Tomek”,
- 32) Stefan, król Polski,
- 33) ośła dla narciarskich nowicjuszy,
- 35) niewielka ryba słodkowodna,
- 36) bolesne ściągnięcie mięśni,
- 37) ... Einstein, fizyk-teoretyk i noblista.

ROZWIĄZANIE NR 45

S	Z	C	Z	U	T	E	K	■	K	A	M	I	O	N	K	A
■	J	■	A	■	R	■	O	P	A	■	L	■	L	■	■	■
H	A	N	D	L	A	R	Z	■	O	R	L	A	C	I	E	N
■	W	■	R	■	S	■	A	R	E	S	■	P	■	H	■	I
M	A	R	A	K	A	S	■	O	■	■	W	A	T	A	Z	K
A	■	U	■	L	■	N	O	W	I	N	A	■	O	■	O	N
T	O	R	N	A	D	O	■	K	■	D	Z	W	O	N	E	K
W	■	K	■	P	■	P	R	O	S	T	A	■	O	■	K	■
A	D	I	D	A	S	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	Z	■	R	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
M	E	L	A	S	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	R	■	K	■	N	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
O	S	Z	U	S	T	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	E	■	L	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
U	J	M	A	■	Z	A	■	L	■	O	■	B	■	N	■	I
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Uporasz się z problemem, który nie pozwalał Ci od pewnego czasu spokojnie spać. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz to uciąć.

Ryby (19.02 - 20.03)

Trudno Ci będzie mierzenie się z codziennymi obowiązkami. Horoskop na dziś radzi prosić przyjaciół ludzi o wsparcie.
Baran (21.03 - 19.04)
Zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wspólny wysiłek da dobre efekty.

Byk (20.04 - 20.05)

Musisz przygotować się na konieczność zmiany powziętych planów. Horoskop dzienny wróży, że najbliżsi nie będą z tego zadowoleni.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Będziesz dla kogoś z grona znajomych ostatnią deską ratunku. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by postępować delikatnie.
Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że dość łatwo Ci będzie przychodziło skracanie dystansu w relacjach z innymi osobami.

Lew (23.07 - 22.08)

Twoja spostrzegawczość osiągnie dzisiaj wyżyny. Horoskop dzienny zapowiada, że nie wszyscy wokół Ciebie będą z tego zadowoleni...
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja uwaga będzie w dużej mierze skupiona na potrzebach innych osób. Horoskop na dziś wróży, że ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.
Waga (23.09 - 22.10)
Nie przejmuj się, jeśli nie wszystko będzie szło „jak z płatka”. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że jutro po troskach nie będzie śladu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie lekceważ niepokojących sygnałów swojego organizmu. Horoskop dzienny adzi również z troszczyć się o stan zdrowia najbliższych.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Ktoś złoży Ci intrygującą propozycję. Horoskop na dziś mówi, że początkowo będziesz „na nie”, ale później zmienisz zdanie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ludzie będą liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że od tego, co powiesz, niektórzy będą uzależniać swoje decyzje.

Holandia rywalem Polski w eliminacjach mundialu 2026

Jacek Kmieciak, PAP
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Holandia po porażce z Hiszpanią w rzutach karnych w ćwierćfinale piłkarskiej Ligi Narodów będzie rywalem Polski w eliminacjach mistrzostw świata 2026.

Oprócz aktualnych mistrzów Europy, do turnieju finałowego UEFA Nations League awansowali Niemcy, Portugalia i Francja.

W pierwszym spotkaniu, w Rotterdamie, Holendrzy zremisowali 2:2. Taki sam wynik był po 90 minutach rewanżu w Walencji, a po dogrywce 3:3. W serii „jedenastek” lepsi 5:4 okazali się gospodarze.

W regulaminowym czasie obie bramki dla Hiszpanów, w tym jedną z rzutu karnego, zdobył Mikel Oyarzabal (w 8. i 67. minucie), a dla „Pomarańczowych” Memphis Depay z karnego (54.) i Ian Maatsen (79.). Dogrywka przyniosła kolejne emocje i gole. Hiszpanie po raz trzeci objęli prowadzenie – tym razem po niezwykle efektownej akcji i ładnym strzale Lamine’a Yamala w 103. minucie – ale w 109. wyrównał z rzutu karnego Xavi Simons. W serii „jedenastek” w ekipie gospodarzy pomylił się tylko Yamal, zaś wśród Holendrów Noa Lang i Donyel Malen.

Już po grudniowym losowaniu eliminacji mundialu było wiadomo, że przegrany z tej rywalizacji będzie przeciwnikiem Polski, Finlandii, Litwy i Malty w grupie G. Holendrzy mogą więc skupić się już na kwalifikacjach do mundialu, które zaczną 7 czerwca od wyjazdowego meczu z Finlandią.

Tymczasem Hiszpanie, mistrzowie Europy z 2024 roku, na razie będą szykować się



Holendrzy trzykrotnie odrabiali straty w rewanżowym meczu ćwierćfinału Ligi Narodów z Hiszpanią w Walencji

do czerwcowego turnieju Final Four Ligi Narodów, gdzie bronią tytułu.

Rzuty karne potrzebne były również w rewanżowym ćwierćfinale Francji z Chorwacją. „Trójkolorowi” odrobili dwubramkową stratę z pierwszego meczu (0:2) i w rewanżu zwyciężyli 2:0 po golach w drugiej połowie Michaela Olise i Ousmane’a Dembele, a rzuty karne wygrali 5:4.

W turnieju finałowym Ligi Narodów wystąpi też Portugalia, która okazała się lepsza po dogrywce 5:2 od Danii (na wyjeździe przegrała 0:1), a także Niemcy, którzy zremisowali 3:3 w sędziowanym przez Szymona Marciniaka rewanżu u siebie

Włochami (pierwszy mecz, w Mediolanie, wygrali 2:1).

Już na początku rewanżowego meczu Portugalii z Danią rzutu karnego nie wykorzystał Cristiano Ronaldo. Później jednak zrehabilitował się, strzelając w 72. minucie swoją 136. bramkę w historii występów w kadrze narodowej i został jest absolutnym rekordzistą na świecie.

Po 90 minutach w Lizbonie było 3:2, ostatecznie zakończyło się 5:2. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył Francisco Trincao.

Bardzo ciekawie było też w rywalizacji Niemców z Włochami w Dortmundzie. Do przerwy gospodarze prowadzili już 3:0 – jedna z bramek padła w kuriozalnych okolicznościach po

strzale Jamala Musiali praktycznie do pustej bramki. Chwilę wcześniej Niemcy błyskawicznie wykonali rzut różny, zaskakując obronę rywali i bramkarza Gianluigiego Donnarumme.

W drugiej części Italia zdobyła trzy bramki, z czego dwie autorstwa Moise Kean, ale to było za mało na odwrócenie losów dwumeczu.

Dwumecz Włochów z Niemcami wyłonił jednocześnie gospodarza czerwcowego turnieju finałowego Ligi Narodów, który odbędzie się w Monachium i Stuttgartu (gdzieby Italia była górą, areną Final Four miały być dwa stadiony w Turynie).

Baraże dywizji A i B Ligi Narodów Serbia – Austria 2:0 (pierwszy mecz 1:1), Węgry – Turcja 0:3 (1:3), Szkocja – Grecja 0:3 (1:0), Belgia – Ukraina 3:0 (1:3) dały przepustkę do dywizji A Serbii, Turcji, Grecji i Belgii.

Baraże dywizji B i C Ligi Narodów Gruzja – Armenia 6:1 (pierwszy mecz 3:0), Islandia – Kosowo 1:3 (1:2), Słowenia – Słowacja 1:0 po dogrywce (0:0) i Irlandia – Bułgaria 2:1 (2:1) zapewniły grę w dywizji B Gruzji, Kosowu, Słowenii i Irlandii.

© P

GRUPY EL. MŚ 2026 W EUROPIE

Grupa A: Niemcy, Słowacja, Irlandia Północna, Luksemburg.
Grupa B: Szwajcaria, Szwecja, Słowenia, Kosowo.
Grupa C: Dania, Grecja, Szkocja, Białoruś.
Grupa D: Francja, Ukraina, Islandia, Azerbejdżan.
Grupa E: Hiszpania, Turcja, Gruzja, Bułgaria.
Grupa F: Portugalia, Węgry, Irlandia, Armenia.
Grupa G: Holandia, Polska, Finlandia, Litwa, Malta.
Grupa H: Austria, Rumunia, Bośnia i Hercegowina, Cypr, San Marino.
Grupa I: Włochy, Norwegia, Izrael, Estonia, Mołdawia.
Grupa J: Belgia, Włochy, Macedonia Północna, Kazachstan, Liechtenstein.
Grupa K: Anglia, Serbia, Albania, Łotwa, Andora.
Grupa L: Chorwacja, Czechy, Czarnogóra, Wyspy Owcze, Gibraltar.

Kadra polskich skoczków na finał Pucharu Świata w skokach w Planicy

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Trener reprezentacji Polski Thomas Thurnbichler powołał sześciuosobową kadrę na finał Pucharu Świata w Planicy, który rozegrany zostanie w dniach 27-30 marca.

Do reprezentacji na ostatni akord sezonu wraca Piotr Żyła, startujący ostatnio ze zmienionym szczęściem w Pucharze Kontynentalnym. „Wiewiór”, choć w miniony weekend w Zakopanem zajął 7. i 15. miejsce, jest najlepszym w polskiej ekipie lotnikiem na skoczniach mamucich i na Letalnicy w Planicy na zakończenie sezonu może pokazać swoje nieprzeciętne umiejętności. Najpewniej to zadecydowało o ponownym ściągnięciu 38-letniego Żyły do kadry A przez austriackiego trenera Thurnbichlera.

Poza nim do Planicy pojadą Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Paweł Wąsek, Jakub Wolny i Aleksander Zniszczoł. Tym ra-

zem w drużynie zabraknie Macieja Kota, który wprowadził w Pucharze Kontynentalnym wywalczył dla Białej-Czerwonych szóste miejsce w Pucharze Świata na końcówkę sezonu, ale w ostatnich konkursach Raw Air i Lahti spisał się grubo poniżej oczekiwań.

W Vikersund 33-letni Kot znalazł się na 44. pozycji, a w Lahti zameldował się jeszcze dalej, bo na 47. miejscu.

Konkursy w Planicy będą pierwszymi zagranicznymi zawodami w tym sezonie Pucharu Świata, na które pojadą jednocześnie Kubacki, Stoch i Żyła, a więc stara gwardia, która przed laty przysporzyła polskiemu skokom wiele radości. © P

PROGRAM PŚ W PLANICY

czwartek 27 marca: 8.00 - oficjalny trening, 10.00 - kwalifikacje;
piątek 28 marca: 14.00 - seria próbna, 15.00 - konkurs indywidualny;
sobota 29 marca: 8.00 - seria próbna, 9.30 - konkurs drużynowy;
niedziela 30 marca: 8.30 - seria próbna, 9.30 - konkurs indywidualny.



Paweł Wąsek w Lahti po raz pierwszy w historii stanął na podium Pucharu Świata w skokach narciarskich

Włosi grzmiały w mediach: - Szymon Marciniak okradł nas z karnego

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Niemiec najpierw pokonała Włochów 2:1 w Mediolanie, a w niedzielnym rewanżu ćwierćfinału Ligi Narodów w Dortmundzie, padł remis 3:3.

Kilka minut przed golem wyrównującym prowadzący to spotkanie Szymon Marciniak podyktował karnego, którego potem odwołał. Choć zdaniem mediów z Italii – nie powinien.

Niemcy prowadzili już 3:0, ale Włosi odrobili straty. Dwa gole strzelił Moise Kean, a w końcówce z rzutu karnego wyrównał Giacomo Raspadori.

Kilka minut przed bramką na 3:3, doszło do kontrowersyjnej sytuacji.

Nico Schlotterbeck, zdaniem Marciniaka sfaulował we własnym polu karnym Giovanniego Di Lorenzo i polski arbiter odgwiżdżał jedenastkę.

Włosi pełni nadziei czekali na wyrównującą bramkę i na walkę o dogrywkę, ale

Marciniak został wezwany przez VAR. Ostatecznie rzut karny anulował.

Decyzja zmieniła przebieg meczu

„Wydarzenie, które mogło zmienić przebieg meczu: Marciniak najpierw przyznał rzut karny za faul Schlotterbecka na Di Lorenzo, a potem, po wezwaniu VAR, odwołał swoją decyzję. To był moment, który wygasiał entuzjazm Włochów, którzy zostali wytrąceni z rytmu na kwadrans – ocenił serwis „Tuttomercato”.

„To kontrowersyjna decyzja, która zmieniła przebieg meczu – nie ma wątpliwości „La Gazzetta dello Sport”.

Włoski dziennikarz i korespondent SportsItalia, Tancredi Palmeri także nie omieszkał głośno skomentować decyzji polskich arbitrow. Ogłosił, że Marciniak to złodziej, bo zabrał Włochom szansę na dogrywkę, nie dostrzegając, że Di Lorenzo został uderzony kolanem przez obrońcę, który na co dzień występuje w Borussii Dortmund. – Co za kradzież ze strony Nie-

miec i Marciniaka: odebrano rzut karny na 3:3 za sprawą VAR, mimo że obrońca Niemiec uderzył Włocha kolanem! – grzmi Palmeri.

Włosi muszą zagrać przeciwko Haalandowi

Odpadnięcie Włochów na tym etapie Ligi Narodów spowodowało, że mistrzowie Europy 2021, w eliminacjach mundialu 2026 trafili do grupy z Norwegią, Izraelem, Estonią i Mołdawią, a Niemcy do grupy ze Słowacją, Irlandią Północną i Luksemburgiem.

Włosi będą musieli przeciwstawić się więc rosnącej w siłę reprezentacji Norwegii z Erlingiem Haalandem i Alexandrem Sorlothem.

Warto dodać, że reprezentacji Italii nie było na mundialu od... 2014 roku, a jej ostatnie (czwarte) mistrzostwo świata, miało miejsce w 2006 roku, na turnieju w Niemczech. Na dwóch ostatnich turniejach o mistrzostwo świata na jakich Squadra Azzurra była obecna, czyli w 2010 i w 2014 roku, nie wychodziła z grupy. © P

Żubry miały spacer w Radomiu, Tur przełknął gorzką pigułkę w Lublinie

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W II lidze mężczyzn Żubry Chorten Białystok wygrały w Radomiu z HydroTruckiem 118:91, a Tur Basket Bielsk Podlaski przegrał w Lublinie z Lublinianką 87:93.**

Ostatni w fazie zasadniczej wyjazdowy mecz pewnych już od dłuższego czasu triumfu w grupie B Żubrów w Radomiu nie miał żadnej historii. Jeśli gospodarze liczyli na sprawienie ogromnej niespodzianki, to białostoczanie wybili im to z głowy już w pierwszej kwarcie, wygrywając ją 37:12.

Pozostałą część potyczki można określić jako spacer gości. Po trzech odsłonach Podlasianie bili rywala aż 97:53 i dopiero w ostatnich dziesięciu minutach HydroTruck zniwelował część strat. Warto odnotować wyczyn najsukceszniejszego wśród Żubrów Marcela Kapuścińskiego (27 punktów), który trafił wszystkie 13 rzutów za dwa. Równie nieomylny w tym elemencie był Cezary Karpik (23 oczka) - dziesięć na dziesięć za dwa.

Bielszczanie w Lublinie nie zaprezentowali się z dobrej strony i przełknęli gorzką pigułkę. Prowadzili tylko raz - 9:8 w 4. minucie po rzucie Mateusza Fatza, a poza tym niżej notowani gospodarze z Lublina

mieli od kilku do kilkunastu punktów przewagi, zasłużenie zwyciężając 93:87. Kluczem do triumfu Lublinianki okazały się trójki - aż 16 udanych prób przy siedmiu Turach. ©
WYNIKI 29. KOLEJKI
AZS URad HydroTruck Radom - Żubry Chorten Białystok 91:118 (12:37, 21:19, 20:41, 38:21). Punkty dla Żubrów: Kapuściński - 27, Karpik - 23, Itrich - 15, Ćwikliński - 13, Tysza - 12, Lewandowski - 10, Skiba - 8, Proczek - 4, Bębeniec - 3, Krasowski - 3, Trypus - 0.
Lublinianka KUL Basketball Lublin - Tur Basket Bielsk Podlaski 93:87 (26:19, 18:19, 26:22, 23:27). Punkty dla Tura: Łucka - 20, Fatz - 14, Milewski - 12, Kuczyński - 11, Bobka - 10, Śpica - 7, Marczuk - 4, Weres - 3, Grigoruk - 3, Krakowiak - 3.
AZS AWF Warszawa - ŁKS Politechnika Łódzka 120:88, Profi Sunbud PKK 99 Pabianice - Znicz Basket Pruszków 79:81, Bank Spółdzielczy Mińsk Mazowiecki - RJ House Legion Legionowo 102:83, Książak Łowicz - Start II Lublin 95:86.
Mecze przełożone: Sokół Grupa Avista Ostrów Mazowiecka - Isetia Grodzisk Mazowiecki i Profbud Legia II Warszawa - Trójka Żyrardów.

1. Żubry Białystok	29	57	2672-1993
2. Legion Legionowo	29	51	2534-2196
3. Tur Bielsk Podlaski	29	50	2510-2285
4. Trójka Żyrardów	28	48	2340-2026
5. BS Mińsk Mazowiecki	29	47	2457-2352
6. Lublinianka	29	46	2376-2354
7. AZS AWF Warszawa	29	46	2476-2252
8. PKK 99 Pabianice	29	44	2293-2215
9. Isetia Grodzisk Maz.	28	42	2148-2151
10. Znicz Pruszków	29	42	2134-2150
11. Książak Łowicz	29	40	2341-2399
12. ŁKS PŁ Łódź	29	39	2353-2629
13. Legia II Warszawa	28	37	2137-2312
14. Start II Lublin	29	35	2122-2480
15. Sokół Ostrów Maz.	28	33	2082-2610
16. Hydro Truck Radom	29	33	2315-2886



Żubry Chorten Białystok (na zdjęciu Maciej Bębeniec) bez trudu odnieśli już 28. zwycięstwo w tym sezonie

TENIS STOŁOWY

W meczu na szczycie górą białostoczanki. Bardzo interesujący przebieg miało spotkanie na szczycie I ligi kobiet, w którym trzecie w tabeli Dojlidy Białystok pokonały u siebie liderujący KTS Nowy Dwór Mazowiecki 6:4. Największy wkład w zwycięstwo miały Karolina Hołda i Julia Skwarek, które wygrały wszystko, co było do wygrania, zdobywając po 2,5 punktu. Jedno oczko dołożyła Anna Pacelt. **KW**



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

PIŁKA RĘCZNA
Porażka SBR-u Nowe Piekuty
W I lidze szczypiornistów drużyna SBR Podlasie Nowe Piekuty przegrała we własnej hali z liderującym AZS-em UW Handball Warszawa 21:37. Nasz zespół zajmuje w tabeli siódme miejsce. **KW**

Sprawiły wielką niespodziankę, poszukają ogromnej sensacji

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Tego się mało kto spodziewał. W meczu 1. rundy play-off pierwszoligowej siatkarki BAS-u Kombinat Budowlany Białystok pokonały u siebie LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:1.**

W rywalizacji do dwóch zwycięstw jest remis 1:1. Decydująca potyczka jutro w hali rywalek.

O tym, jak ogromną niespodziankę sprawiły Podlasianki najlepiej świadczy to, że zespół z Mazowsza był dominatorem sezonu zasadniczego, wygrywając 20 ostatnich spotkań i dokładając do tego wygranej u siebie z BAS-em KB Białystok 3:0 na otwarcie rywalizacji w fazie play-off.

Nic dziwnego, że kursy bukmacherskie na potyczkę w stolicy Podlasia były takie, że na triumfie przyjezdnych można było zarobić grosze, a gospodyń - całkiem pokaźną sumę. Na szczęście w sporcie faworyt nie zawsze jest górą.

Początek nie wskazywał, by w Białymstoku siatkarkom z Nowego Dworu Mazowieckiego miała się stać krzywda, chociaż już w secie otwarcia były sygnały, że nasza drużyna jest w stanie powalczyć o zwycięstwo. Ze stanu 15:22, gospodynie odrobiły większość strat (22:24) i miały w górze piłkę na kolejny punkt. Nie udało się, rywalki skończyły atak i za-



FOT. PAWEŁ BALEJKO

Siatkarki BAS-u Kombinat Budowlany Białystok postarały się o wielką niespodziankę, przerywając imponującą serię zwycięstw LOS-u Nowy Dwór Mazowiecki

mknęły partię, ale były to miłe złego początku.

Druga odsłona stała pod znakiem wyrównanej walki do wyniku 18:18. W decydujących momentach fantastycznie funkcjonował białostocki blok, dzięki któremu nasza drużyna odskoczyła przeciwniczkom i zwyciężyła 25:21.

Faworytki z Nowego Dworu Mazowieckiego nie wytrzymały też końcówki trzeciej partii. Od stanu 19:18 dla białostoczanek popłynęły kilka prostych błędów, a na dodatek w żaden sposób nie potrafiły zatrzymać fantastycznie atakującej Julii Papszun. To właśnie zabicie przyjmującej naszej ekipy dało triumf do 19.

Ostatniego seta Podlasianki także rozstrzygnęły w końcówce. Przy remisie po 22 punkt zdobyła Papszun, poprawiła Julita Molenda, a mecz zakończyło dotknięcie siatki przyjezdnych przy bloku.

MVP spotkania została środkowa BAS-u KB Adrianna Rybak-Czymbańska, ale wszystkie zawodniczki zasłużyły na wielkie brawa.

- Nasze dziewczyny uwiaryły, zawańczyły i zwyciężyły. Udowodniły kolejny raz, że pod presją grają jak prawdziwe mistrzyni - pewne siebie, skupione i waleczne! - czytamy w podsumowaniu meczu na facebookowym profilu BAS-u KB Białystok.

By duża niespodzianka stała się sensacją wielkiego kalibru, potrzebne jest jeszcze zwycięstwo w Nowym Dworze Mazowieckim. Decydujący o awansie do najlepszej czwórki mecz rozpocznie się jutro, o godz. 19.

WYNIKI 1. RUNDY PLAY OFF
BAS Kombinat Budowlany Białystok - ECO Harpoon LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:1 (22:25, 25:21, 25:19, 25:22). Stan rywalizacji: 1:1.
BASK Białystok: Bałdyga, Rybak-Czymbańska, Papszun, Podlaska, Wojciechowska, Molenda, Bandurska (libero) oraz Kempfi i Szczepuła. Hospel Plomien Sosnowiec - KS Piła 0:3. Stan rywalizacji: 0:2. Awans: KS Piła.
Solna Wieliczka - KSP Warszawa 0:3. Stan rywalizacji: 0:2. Awans: KSG Warszawa.
Nike Węgrów - MKS Copco Imielin 3:0. Stan rywalizacji: 1:1.
© ©

Juniorzy Jagi wrócili z Poznania bez punktów

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W Centralnej Lidze Juniorów U-19 wyjazdowej wpadki doznała Jagiellonia Białystok, przegrywając we Wronkach z Lechem Poznań 0:1.**

Rozstrzygnięcie potyczki zapadło w 34. minucie, kiedy gola na miarę zwycięstwa strzelił dla Kolejorza Wojciech Szymczak.

Mimo porażki Żółto-Czerwoni nie muszą się wstydzić

za swój występ, bo pokazali się z dobrej strony.

- Straciliśmy bramkę z przebiegu bardzo niefortunnych zdarzeń i pecha, jakim był rykoszet. Jednak reakcja chłopaków była bardzo dobra i cisnęliśmy przeciwnika do ostatnich sekund meczu - ocenia w klubowych mediach trener Juniorów Jagi Kamil Stanisławski. - Stworzyliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji bramowych, jednak zabrakło nam ułamka sekundy w podjęciu decyzji o strzale, precyzji lub po prostu szczęścia. Zasłużyliśmy, by wywieźć stąd przynaj-

mniej punkt - przekonuje szkoleniowiec. © ©

WYNIKI 21. KOLEJKI
Lech Poznań - Jagiellonia Białystok 1:0 (1:0). Bramka: 1:0 - Szymczak (34).
Jagiellonia: Koźuchowski - Borkowski, Paniewicz (71. Samotyja), Tymoszczyk, Kątek, Jaruzel, Kuczyński (83. Szczesny), Cholewa (75. Konachowicz), Konanow, Fabiszewski (58. Czeczko), Kosmański (64. Kozłowski).
Arka Gdynia - Pogon Szczecin 4:2, Zagłębie Lubin - Odra Opole 4:1, Legia Warszawa - Górnik Zabrze 3:1, Śląsk Wrocław - Polonia Warszawa 4:1, Stal Rzeszów - Wisła Kraków 1:6.
Mecze przełożone: Escola Varsovia Warszawa - Cracovia Kraków, Lechia Gdańsk - Warta Poznań.

1. Legia Warszawa	21	47	64-33
2. Wisła Kraków	21	44	54-26
3. Zagłębie Lubin	21	42	47-28
4. Lech Poznań	21	39	43-28
5. Śląsk Wrocław	21	37	49-36
6. Escola Varsovia	20	33	39-28
7. Jagiellonia Białystok	21	29	38-37
8. Polonia Warszawa	21	28	35-36
9. Cracovia Kraków	20	27	36-38
10. Górnik Zabrze	21	26	39-38
11. Stal Rzeszów	21	24	35-49
12. Lechia Gdańsk	20	24	32-45
13. Arka Gdynia	21	20	36-46
14. Odra Opole	21	20	27-58
15. Pogon Szczecin	21	20	37-49
16. Warta Poznań	20	9	13-49

© ©